Nr 3. Kraków, Wtorek 4 Stycznia 1910. Rok XVI[illegible]

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. z numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można [illegible] do Administracyi „Głosu Narodu“.— Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 180

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl. w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Racakowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.

OD WYDAWNICTWA.

„GŁOS NARODU“

wychodzić będzie i w roku przyszłym z tym samym programem jako jedyny w kraju dziennik chrześcijańsko-demokratyczny.

„GŁOS NARODU“

będzie zamieszczał w roku przyszłym artykuły, korespondencye i prace literackie PP. prof. Czerkawskiego, prof. Dra M. Straszewskiego, prof. Dra M. Rostworowskiego, prof. Dra M. Zdziechowskiego, Dra Lucyana Rydla, Kazimierza Bartoszewicza, Dra Tadeusza Żeleńskiego, Dra Kazimierza Lubeckiego, Dra Zygmunta Stefańskiego, (Listy z Francyi), Dra S. Cięglewicza, Dra K. Rakowskiego, Dra Jerzego Żuławskiego, Jeske-Choińskiego i w. i.

W odcinku „GŁOSU NARODU“ drukować będziemy w roku przyszłym niezwykle interesującą fantastyczno-społeczną powieść J. Żuławskiego pod tyt.:

„STARA ZIEMIA“.

„GŁOS NARODU“

przeznacza w roku przyszłym dla swoich Czytelników

następujące premie:

Wszyscy prenumeratorzy „Głosu Narodu“ abonować mogą na mocy zawarcia przez nas układu po znacznie zniżonej cenie

„Tygodnik Mód i Powieści“

który w ciągu lat 50 zdobył sobie stanowisko najlepszego i najpełniejszego organu domowego ogniska kobiety polskiej. Na treść „TYGODNIKA“ składają się następujące działy: Powieść, Dział mód i strojów kobiecych, Tablice z krojami, Hygiena, Dział gospodarczy, Dział ogrodniczy, Dział pracy społecznej, Kuchnia dyetetyczna i jarska, Hygiena młodości i piękności.

Jako **bezpłatne premium** daje „TYGODNIK“ **dwa razy w roku olbrzymie**

KOLOROWE TABLICE MÓD,

z których każda mieści kilkanaście wzorów i daje przegląd mody najbliższego sezonu, a w handlu księgarskim kosztuje 2 K 50 h.

ZNIŻONA PRZEDPŁATA dla naszych abonentów wynosi w Krakowie kwartalnie 3 K 40 h. — na prowincyi 3 K 75 h.

Na poleconą przesyłkę każdej tablicy kolorowej należy dołączyć 50 h.

Również na mocy specyalnego układu prenumeratorzy nasi mogą otrzymywać po znacznie zniżonej cenie

„Niwę Polską“

Tygodnik ilustrowany, poświęcony sprawom politycznym, ekonomicznym, społecznym i literackim.

»Niwa Polska« jest bezpartyjnem, szczerze narodowem i katolickiem największem i najtańszem ilustrowanem polskiem pismem tygodniowem i obok obfitego materyału z dziedziny nauki, spraw społecznych i ekonomicznych, pomieszczać będzie stale **doborowe powieści**, nowelę, humorystykę.

Wśród mnóstwa ilustracyi, stale w każdym numerze znajdować się będzie osobny

albumowy obraz,

nadający się do oprawy.

Prenumerata niebywale niska: 2 kor. 40 hal. kwartalnie.

Dla czytelników »Głosu Narodu« **przedpłata zniżona na 2 kor.** kwartalnie.

Adres Administracyi: **Kraków ul. Sławkowska 21.**

Należytość za »Niwę Polską« nadsyłać również można razem z prenumeratą »Głosu Narodu«.

Bezpłatnie!!

Biblioteka „Głosu Narodu“.

Każdy nowy prenumerator otrzyma **dziesięć tomików nowel** najceniejszych autorów swojskich i obcych — tudzież sensacyjną powieść pod tyt.:

HOTEL BRISTOL

bezpłatnie, jedynie za zwrotem kosztów przesyłki w kwocie 40 halerzy.

Każdy nowy prenumerator otrzyma również **bezpłatnie** początki drukujących się obecnie powieści

„EROS I AFRODITE“ Lucyana Rydla,

tudzież **„ZDRAJCY“** Oppenheima.

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie 2 K, kwartalnie 6 K, za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie — Na prowincyi miesięcznie 2 K 70 hal., kwartalnie 8 Kor.

Europa w r. 1909.

Wiedeń, 2 stycznia.

(*Ma*). W r. 1909 nie prowadzono w Europie wojny. Zasługa to niewątpliwa europejskiej dyplomacyi, która umiała wybuchające co chwila zatargi międzynarodowe łagodzić i pokojowo zażegnywać. Rok 1909 był więcej niż poprzednie obfity w niepokojące wzburzenie międzynarodowe, praca dyplomacyi była też niemałą.

Kocioł bałkański wrzał w r. 1909 niesłychanie silnie. *Status quo* wytworzone w r. 1903 na zjeździe ces. Franciszka Józefa i Mikołaja II. w Mürzsteg, zostało gwałtownie usunięte. Austrya ogłosiła jeszcze w listopadzie r. 1908 aneksyą Bośni, a Bułgarya swą niezawisłość państwową. Te dwa przypadki łącznie z przesileniem wewnętrznem Turcyi i Grecyi wywołały długą kampanię dyplomatyczną, na szczęście tylko dyplomatyczną.

Oto jej przebieg: Dnia 26 lutego podpisali przedstawiciele Austro-Węgier i Turcyi układ ugodowy. Porta uznała aneksyę, otrzymując odszkodowanie 2 i pół milionów funtów tureckich. Atoli zgoda Turcyi nie zakończyła kwestyi aneksyjnej. Jeszcze 3 stycznia minister Milovanowicz oświadczył w serbskiej skupsztynie, że naturalną granicą południową dla Austryi jest linia Drawy i Dunaju, że Serbia nie godzi się na aneksyę. Partya wojenna pod przewodnictwem następcy tronu Jerzego parła do wypowiedzenia wojny. Zbrojono bandy i mobilizowano armię. Austro-Węgry odpowiedziały zmobilizowaniem wielkiej siły zbrojnej w Bośni i Hercegowinie. Katastrofa była prawie nieuchronną. W ostatniej chwili Rosya cofnęła Serbii swą pomoc. Izwolski poradził Belgradowi zrzeczenie się terytoryalnego odszkodowania. Ale Serbia nie chciała jeszcze iść do Canossy. Dnia 10 marca zażądała przedłożenia aneksyi pod obrady konferencyi europejskiej. Wiedeń odrzucił tę propozycyę. Wreszcie interwencya Rosyi w Belgradzie, a Anglii w Wiedniu zażegnała wybuch wojny. 31 marca skupsztyna zgodziła się na odwrót. Wielkie państwo cara Łazarza zniknęło z horyzontu politycznego. Serbia otrzymała tylko obietnicę traktatu handlowego z Austryą, a Czarnogóra 8 kwietnia zwolnioną została od uciążliwego dla niej paragrafu 29 traktatu berlińskiego.

Już 14 maja zjechał cesarz Wilhelm II do Wiednia, by odebrać hołd wdzięczności za pomoc dyplomatyczną Niemiec...

Rosya niezadowolona z porażki oddaliła się od Austryi. Mikołaj II. pojechał do Racconigi, by w państwie włoskiem znaleźć sprzymierzeńca przeciw bałkańskim planom Austro-Węgier. Włochy coraz bardziej wycofują się z trójprzymierza. Ich pretensye do Albanii znoszą się zupełnie z polityką Rosyi. Wpływy Austryi na Bałkanie są niechętnie widziane i w Rzymie i w Petersburgu.

Przykład Austryi i Bułgaryi podziałał zachęcająco na Grecyę. Marzeniem patryotów helleńskich jest aneksya Krety. Kreta posiada od lat dziesięciu autonomię. Zostaje pod opieką kilku państw europejskich, zwierzchność sułtana jest tylko teoretyczną. Kreteńczycy postanowili siłą poprzeć przyłączenie swej wyspy do Grecyi. Ale Turcya młodoturecka nie myśli dalej pozwolić się obdzierać. Dnia 5 sierpnia pojawił się u rządu greckiego poseł turecki i zażądał, by Grecya publicznie zrzekła się na przyszłość wszelkich aneksyjnych zamiarów w odniesieniu do Krety. Rząd grecki zwrócił się z zażaleniem do mocarstw opiekuńczych. Ich interwencya uchroniła Grecyę od napaści ze strony Turcyi. Na Krecie zapanował dalej *status quo*.

Ale zuchwałe żądanie Turcyi wywołało falę oburzenia w narodzie greckim. Honor narodowy wystąpił na scenę. Powstała liga wojskowa pod przewodnictwem Zorbasa, potomka bohaterów o wolność Grecyi. Przyświecały jej ideały spartańskie: wyćwiczenie wojska, zbudowanie floty, obudzenie patryotyzmu, usunięcie przekupnej większości parlamentarnej. Opinia publiczna skierowała się przeciw królowi Jerzemu I. Zarzucono mu, że swych stosunków rodzinnych nie użył celem uzyskania zgody Europy na aneksyę Krety. Synów królewskich prawie wypędzono z armii. Dyktatura wojskowa, jak za dawnych Agesilaosów, stoi ponad parlamentem.

Turcya przeszła przez jeszcze jedno przesilenie. 13 kwietnia wybuchła w Konstantynopolu rewolucya przeciw Młodoturkom. Tłum konserwatywny zamordował ministra wojny i kilku deputowanych, a innych wypędził. Ale już 24 kwietnia młodotureckie korpusy: macedoński i adryanopolski zdobyły stolicę, 25 kwietnia obsadziły Ildiz-kiosk, 27 go ukoronowały i przepasały mieczem kalifów nowego sułtana Mohameda V, a następnego dnia zdetronizowany Abdul Hamid wyjechał do Saloniki, na dożywotnie więzienie w willi Atantoni. Młodoturcy wystawili szereg szubienic i udowodnili zwolennikom *ancien regimeu*, że nie są gorszymi od bohaterów terroru francuskiego z lat 1793 i 4, od Dantonów i Robespierre'ów. Faktycznym władcą Turcyi jest komitet centralny młodoturecki, a wykonawcą jego rozkazów armia i jej szef Szefkat-Pasza.

* * *

Zachód Europy zajmował się w r. 1909 wiele zachodnim odłamem świata muzułmańskiego. Francya, Hiszpania i Niemcy dzielą się z góry Marokkiem, aczkolwiek ostentacyjnie oświadczają się za jego niepodległością. Francya pobiera cła, okupuje Casablankę, Udźdę i Szauję, a to tytułem zastawu aż do chwili, gdy Marokko spłaci jej długi, to znaczy do sądu ostatecznego. Niemcy otrzymali w Marokku wolność gospodarczą. W ten sposób przyznały one ostatecznie Francyi wolną rękę w Marokku, czego jej przedtem absolutnie odmawiały. Odpowiedni układ podpisano 9 lutego w Berlinie. Francya zmierza teraz do zupełnego owładnięcia Marokkiem.

Gorzej stoi Hiszpania na wybrzeżu marokkańskiem. Kabylowie napadli na jej osady i kopalnie, nie chcąc dopuścić obcych do swego kraju. 60.000 żołnierzy hiszpańskich z trudem zwalczyło fanatyków muzułmańskich. Hiszpania ściągnęła przytem na siebie podejrzenie Francyi, gdy zamierzała z Rifu utworzyć rodzaj swej kolonii. Sprawa cała jeszcze nie jest dyplomatycznie załatwioną.

W innych państwach europejskich przeważały kłopoty wewnętrzne nad zagranicznemi. Olbrzymie, gorączkowe zbrojenia morskie wywołały w budżetach Anglii i Niemiec deficyty półmiliardowe. W Anglii rząd liberalny zażądał przeto nowych podatków, obciążających własność ziemską. Izba lordów odrzuciła jednak bil finansowy wraz z budżetem 30 listopada. Izba gmin została więc rozwiązaną, nowe wybory rozpisano na połowę stycznia. W razie zwycięstwa liberałów kompetencya konserwatywnej Izby lordów ulegnie ograniczeniu. Utraci ona prawo odrzucania budżetu. Zwycięstwo zaś torysów (konserwatystów) równać się będzie zasadniczej zmianie polityki handlowej Anglii. Na miejsce wolnego handlu wejdą cła ochronne dla angielskiego przemysłu. Kolonie ściślej złączone zostaną z krajem macierzystym. Zbrojenia pójdą naprzód. Polityka zagraniczna wzbierze na energii.

W Niemczech blok konserwatywno-liberalny rozbił się na reformie finansów Rzeszy. Większość konserwatywno-centrowa opodatkowała giełdę i kapitał ruchomy, zamiast spadków i nieruchomości. Z tego powodu ustąpił patron bloku, kanclerz Bülow. On, który zawsze głosił zasadę [illegible] działalności parlamentarnej ministrów [illegible] musiał, gdy większość odmówiła mu z[illegible] Nowy kanclerz Bethmann-Ho[illegible] dotąd nie pokazał swej barwy. — W mo[illegible] programowej oświadczył, że chce stać ponad stronnictwami. Zresztą milczy, jak zaklęty. Bülow mówił wiele i płynnie, piąty kanclerz zaś mówi mało i z trudem. Czyny jego są dotąd żadne, ale już stanowisko wobec reformy wyborczej do sejmu pruskiego wyjaśni nieco polityczny charakter p. Bethmann-Hollwega, potomka żydowskich bankierów z Frankfurtu.

Wreszcie i Francya miała przesilenie gabinetowe. 20 czerwca upadł Jerzy Clemenceau, a w cztery dni później objął rządy Aristides Briand, socyalista niezawisły, twórca ustawy separacyjnej. O ile Clemenceau nie miał żadnych zdolności administracyjnych, o tyle Briand załatwił się szybko z zaburzeniami strejkowemi i o ile tamten był tylko retorem, o tyle Briand chce mieć program, zasady itp. Oczywiście, nie ten sam program, jaki głosił dawniej na kongresach socyalistycznych, jak antymilitaryzm, strajk generalny. Briand skupia siły do walki wyborczej, jaka odbędzie się w marcu b. r. Stare hasła antyklerykalne zjednoczą znowu radykałów i socyalistów. Katolicy przystąpią do wyborów pod hasłem walki o neutralną szkołę. Obecna bowiem jest antychrześcijańską, — mimo, że nosi nazwę neutralnej.

Również we Włoszech, Danii, Grecyi, Serbii i Hiszpanii nastąpiła w roku 1909 zmiana rządów. Tylko w Hiszpanii ma ona znaczenie zasadnicze, tam liberalny gabi[illegible]

Sprawy austro-węgierskie.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 3 stycznia).

Program pracy dla Izby i Sejm galicyjski.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent wiedeński »Głosu Narodu« dowiaduje się, że zaraz po Trzech Królach zbierze się w Wiedniu pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego Dra Głąbińskiego konferencya, mająca na celu utworzenie programu pracy dla Izby poselskiej. Konferencya ta zbierze się w każdym razie przed 11 stycznia, gdyż dnia 11 stycznia rozpocznie się sesya Sejmu galicyjskiego.

O tekę skarbu.

Wiedeń. (Tel. wł.) »N. F. P.« przynosi bardzo ważną wiadomość, a mianowicie, że wiceprezes dyrekcyi skarbu dr. Aleksander Spitzmüller porzuca służbę państwową, aby zostać prezesem austryackiego zakładu kredytowego w Wiedniu. »N. F. P.« pisze, iż fakt, że na długie lata ministrem skarbu może zostać tylko Polak, skłonił dra Spitzmüllera do porzucenia zajmowanego stanowiska. Dr Spitzmüller, który już w lutym 1909 r. żywił nadzieję, iż zostanie ministrem skarbu, nadzieję tę obecnie stracił. Koło polskie nie pozwoli bowiem, aby nie-Polak objął tekę skarbu.

Prof. Masaryk o odrodzeniu parlamentu.

Praga. (Tel. wł.) W organie czeskich realistów pod t. „Czas“, prof. uniwersytetu czeskiego w Pradze i wybitny poseł, Masaryk, zamieszcza szereg uwag, poświęconych odrodzeniu parlamentu austryackiego dzięki reformie regulaminu obrad. — Prof. Masaryk stwierdza, że obecnie demokratyczny parlament może pracować. Pierwszym wszakże warunkiem dla polityki czeskiej jest pogodzenie się z Niemcami, bez którego nie może być nawet mowy o trwałej i pożytecznej polityce narodu czeskiego.

Traktaty handlowe.

Sofia. (T. B.) Dotychczasowy stosunek traktatów handlowych między Austro-Węgrami a Bułgaryą został na podstawie największego uprzywilejowania aż do dalszego porozumienia przedłużony.

Misya Dra Lucacsa.

Budapeszt. (Tel. wł.) Desygnowany na prezydenta ministrów węgierskich ekscelencya dr. Lukacs przybywa dziś o godz. 7-ej wieczorem do Wiednia i jutro rano będzie przyjęty u cesarza na audyencyi, aby złożyć napowrót w ręce monarchy misyę co do utworzenia gabinetu węgierskiego. Gazety wiedeńskie wieczorne potwierdzają podaną przez nas już w piątek wiadomość, że **hr. Khuen Hedervary stanie na czele rządu.**

Gabinet Hedervarego.

Budapeszt. (Tel. wł.) Nie ulega już wątpliwości, że wejdzie w życie gabinet hr. Khuen-Hedervarego. Będzie to gabinet pozaparlamentarny. — Hr. Khuen-Hedervary rozwiąże Izbą poselską i rozpisze nowe wybory.

Chrześcijańsko-społeczni na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wielką wagę wszystkie dzienniki węgierskie przypisują pojawieniu się i organizacyi stronnictwa chrześcijańsko-społecznego na Węgrzech pod przewodnictwem hr. Szechenyi'ego. Dn. 1 stycznia br. ukazał się numer pierwszy dziennika, organu tego stronnictwa pod tyt. „Naród“.

Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne postawi podczas ewentualnych wyborów swych kandydatów we wszystkich częściach kraju. Także w Budapeszcie stanie kandydat chrześcijańsko-społeczny, pomimo przewagi żydowsko-liberalnej. Jeżeli dziś w Budapeszcie zwycięstwo dla tego stronnctwa jest bardzo trudne, to w każdym razie walka wyborcza skupi żywioły chrześcijańskie pod jednym sztandarem, co będzie miało pierwszorzędne znaczenie dla przyszłości.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 3 stycznia.)

Ciągnienie losów.

Wiedeń. (T. B.) Przy ciągnieniu 5% losów regulacyi Dunaju z roku 1870 wygrana 140.000 koron padła na Nr. 94.183, wygrana 40.000 na Nr. 81.518, wygrana 12.000 na Nr. 192.420, wygrana 10.000 koron na Numer 204.636.

Wiedeń. (T. B.) Przy ciągnieniu losów kredytowych z r. 1858 wygrana 300.000 koron padła na seryę 361 Nr. 61, wygrana 60.000 na s. 790 Nr. 35, wygr. 30.000 na s. 783 Nr. 87, wygrane po 10.000 kor. na s. 783 Nr. 77 i s. 3463 Nr. 41.

Pogrzeb śp. Bieńkowskiego.

Lwów. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie wpół do 2 popołudniu odbył się pogrzeb śp. Dra Adama Bieńkowskiego, radcy sekcyjnego prezydyum Rady ministrów. Przy wyniesieniu zwłok z kaplicy Boimów przemówił w serdecznych słowach prezes Tow. dziennikarzy polskich redaktor Adam Krechowiecki.

Z kaplicy ruszył kondukt na cmentarz łyczakowski. W pogrzebie wzięli udział namiestnik Dr Bobrzyński, marszałek hr. Badeni, wiceprezydent namiestnictwa Dr Kleberg, wielu dziennikarzy polskich i ruskich, urzędnicy namiestnictwa i liczna publiczność. Osobny wóz wiózł liczne wieńce, nadesłane zarówno z Wiednia jak i kraju.

Katastrofa na saneczkach.

Semmering. (Tel. wł.) Wczoraj podczas sportowych ćwiczeń saneczkowych zdarzył się tu straszny wypadek. Mianowicie sanki, należące do austryackiego klubu sportowego zimowego spadły tak, że jeden ze sportowców złamał nogę, drugi rozbił sobie czaszkę i natychmiast zapadł na zapalenie mózgu, tak, że lekarze wątpią o utrzymaniu go przy życiu. Dzienniki wiedeńskie, z powodu tego wypadku, nawołują sportowców do większej ostrożności, gdyż katastrofy tego rodzaju zdarzają się w ostatnich czasach coraz częściej.

Chińczycy w Wiedniu.

Fiume. (T. B.) Chińska komisya zwiedziła doki okrętowe »Danulia« i fabrykę torped »Whitehead«, poczem była na bankiecie u zastępcy gubernatora hr. Wickenburga. Następnie zwiedziła jeszcze akademię marynarki, poczem odjechała do Wiednia.

Iście rosyjski... pogrzeb.

Berlin. (Tel. wł.) „Vossische Zeitung“ donosi z Petersburga, że na pogrzeb wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza zarządzono nadzwyczajne środki ostrożności! Wszystkie ulice od dworca Mikołajewskiego do twierdzy Petropawłoskiej obsadzono gęsto wojskiem. Wszystkie sklepy pozamykano, a lokatorom nie wolno się ukazywać w oknach swych mieszkań! Te środki ostrożności mają na celu zapobieżenie rzuceniu bomby na wielkich książąt, którzy będą brać udział w pogrzebie.

Robotnicy i arcybiskup Paryża.

Paryż. (T. B.) Arcybiskup Paryża przyjął wczoraj wydział związku katolickiego Zjednoczenia robotniczego. Na przemowę prezesa Związku deputowanego hr. Mum odpowiedział arcybiskup, że Kościół zawsze stawał w obronie robotników. Arcybiskup zwrócił uwagę na ostatni list pasterski w sprawie zniesienia pracy nocnej w piekarniach, który określono jako manifestacyę Kościoła w kierunku egoistyczno politycznym. Jestto oszczerstwo, albowiem Kościół od setek lat zawsze ochraniał biednych, słabych i wydziedziczonych.

Katastrofa na morzu.

Londyn. (T. B.) Wczoraj rano na pełnem morzu w pobliżu wybrzeży angielskich zderzyły się dwa parowce angielskie »Agrashive« i »Arcadian«. »Arcadian **zatonął**, przyczem **13 osób zginęło**.

rota rządu od 21 października. We Włoszech gabinet Sonnina w programie swym jest więcej konserwatywnym a bardziej antykatolickim, niż upadły 2 grudnia rząd Giolittiego.

W Belgii zmarł Leopold II.

Wreszcie przed zmianą rządu stoją: Austrya i Węgry.

Zły polityk — niefortunny pomysł.

Gabinet Dra władysława Lukacsa nie przyjdzie — pomimo nowych prób — na Węgrzech do skutku. Pan Justh, szef stronnictwa niezawisłości, odmówił mu swojego poparcia, ponieważ Korona nie chciała się zgodzić na utworzenie osobnego Banku Węgierskiego.

Zamiast Dra Lukacsa stanie na czele rządu hrabia Khuen-Hedervary.

Jest to pomysł bardzo niefortunny, ponieważ hr. Khuen-Hedervary i jako długoletni ban Chorwacyi i jako prezes gabinetu węgierskiego w ciągu trzech miesięcy 1903 roku okazał się politykiem bardzo złym. Chorwacyę tyranizował, dopuszczając się niesłychanych nadużyć politycznych i administracyjnych na szkodę kraju i obu narodów, które zamieszkują ten kraj. Nadużycia uszły mu bezkarnie, ponieważ je popełniał niby to na korzyść madziarów, oraz idei państwowej węgierskiej. To go rozzuchwaliło. Gdy więc objął rządy po Kolomanie Szellu w Budapeszcie, odrazu się chwycił wobec opozycyi tych samych środków, jakimi się posługiwał w Zagrzebiu. Były nimi: gwałt policyjny i korupcya. Lecz na trudniejszym, bardziej śliskim terenie budapeszteńskim odrazu się mu pośliznęła noga.

Na posiedzeniu izby poselskiej węgierskiej dn. 29 lipca 1903 roku wstał raptem poseł Zoltan Pap, członek stronnictwa niezawisłości i oświadczył, że dnia poprzedniego były poseł Marcin Dienes wręczył mu 12.000 koron pod warunkiem, by on, Pap porzucił obstrukcyę i wyjechał na parę tygodni z Budapesztu. Dienes jako prowizyę wziął 2.000 koron. Pap zatrzymał 10.000 koron, aby złożyć je dzisiaj w izbie jako *corpus delicti*.

Poseł Lovassy oświadczył, że zapytywał naczelnego redaktora gazety »Magyar Orszag«, za jaką cenę podjąłby się propagowania myśli, by stronnictwo niezawisłości zaprzestało obstrukcyi.

Poseł Skot zażądał natychmiastowego wybrania komisyi, któraby zbadała te wypadki. Wniosek przyjęto.

Śledztwo wykazało, że ex-posłem Marcinem Dienesem przy jego przekupstwach posługiwał się pleniponcent gubernatora Rjeki, hr. Władysława Szaparego. O Szaparym było od samego początku wiadomem, że jest najserdeczniejszym przyjacielem hr. Khuen-Hedervarego.

Następnego dnia, 30 lipca ów Władysław hr. Szapary przyznał się publicznie, że to on istotnie podjął próby przekupienia posłów, uprawiających obstrukcyę. Wprowadzili go na tę drogę awanturnicy polityczni. Robił przecież wszystko na własną rękę. Prezes ministrów nic o jego postępku nie wiedział. Izba poselska w dniu 31 lipca stoczyła dyskusyę nad przekupywaniem posłów. — Owczesny przywódca opozycyi Franciszek Kossuth zwrócił uwagę, że przekupstwa dopuścił się wysoki urzędnik państwowy, gubernator Rjeki, człowiek, który stoi blisko prezesa gabinetu. Podejrzenie spada zatem i na tego ostatniego. Jak długo się on nie oczyści, opinia publiczna musi go uważać za niezdolnego do zajmowania stanowiska obecnego.

Izba poselska aż się zatrzęsła od oklasków przy tych słowach Kossutha.

Hrabia Khuen-Hedervary bronił się wykrętami, że nie jest winien.

To samo powtórzył przed komisyą śledczą w dn. 3 sierpnia. Nikogo tam jednak nie przekonał. Celem więc uniknięcia dalszych wielce niemiłych odkryć, zapowiedział w Izbie dnia 10 sierpnia. że ustępuje. Monarcha w zasadzie przyjął prośbę o dymisyę i jedynie załatwienie formalne odłożył na później aż do czasu znalezienia następcy. W nagrodę za owo ustąpienie komisya śledcza ogłosiła 18 sierpnia sprawozdanie, stwierdzające, że że Władysław hr. Szapary dopuścił się przekupstwa, lecz ani rząd ani prezes gabinetu nie brali udziału w tym brzydkim, antypatryotycznym postępku.

Rokowania, prowadzone przez monarchę w sierpniu i wrześniu, nie dały rezultu. Dn. 22 września król powierzył misyę utworzenia gabinetu ponownie Khuenowi-Hedervaremu. Ale sejm węgierski w dniu 24—29 września zgotował mu przyjęcie wysoce nieprzyjazne. — Zwymyślano go tem zażarciej, im większe wzruszenie wywołał rozkaz wydany do armii, dnia 15-go września 1905 roku i datowany w Uhłopach. Wreszcie Izba na pełnem posiedzeniu — pierwszy raz w historyi Węgier — uchwaliła Khuenowi wotum nieufności. Następnego dnia hr. Khuen znowu się podał do dymisyi, a po upływie miesiąca, dn. 30 października objął rządy ostatni gabinet liberalny, Stefana hr. Tiszy.

Korespondencye.

Lwów, 31 grudnia.

(Echa zjazdu ruskiego. — Staruch dyktatorem. — Nowy wiec. — Niebezpieczeństwo chłopskie. — Walka przeciw marszałkowi. — Wiece stronnictw).

(*H*). Niedawno odbyty zjazd partyi ukraińskiej w pierwszej chwili przeszedł bez większego wrażenia. Krótkie notatki dziennikarskie podały bardzo lakoniczne sprawozdania. Tymczasem w istocie zjazd ten był bardzo znamiennym i miał doniosłe znaczenie dla rozwoju partyi ukraińskiej. Na podstawie bardzo szczegółowych informacyi — jakie udało mi się otrzymać z bardzo wiarygodnego źródła — przesyłam Wam garść szczegółów.

„Diło“ w przesadzie podało ilość uczestników zjazdu na blisko 1000 delegatów. W istocie było ich przeszło 300. Z tego $^4/_5$ stanowili chłopi — a zaledwie $^1/_5$ część stanowiła inteligencya partyi. Zaraz w pierwszym dniu ostrą scysyę i awanturę wywołał poseł Tymcio Staruch. Wystąpił on z zarzutami przeciw „Diłu“ i innym pismom partyjnym, że nie umieszczają jego mów i wogóle wiadomości przez niego nadsyłanych. „Wyborcy moi zaczynają mnie lekceważyć“ — wywodził pan poseł. W odpowiedzi zabrał głos p. Wesołowski — który wystąpił z bardzo ostrą krytyką pracy posła Starucha, wręcz oświadczając, że mowy jego ani stylem, ani ortografią, ani swą treścią nie nadają się do druku

Na to zerwał się poseł Staruch i ze słowami „szubrawcy!“ wypadł z sali. Za nim wyszli wszyscy chłopscy delegaci — stając po stronie Starucha. Ma się rozumieć, posiedzenie zostało zdekompletowane, wobec czego Lewicki czem prędzej je zamknął.

Chłopi ławą ruszyli na swoje kwatery. Nocowali w bursie Tow. pedagogicznego ruskiego. Tam w nocy dostał się poseł Staruch i odbył drugi tajny wiec z chłopskimi delegatami. Na tym „wiecu“ wystąpił ogromnie namiętnie przeciw inteligencyi partyjnej i przedstawił postępowanie z nim jako obrazę i krzywdę. Chłopi solidarnie oświadczyli się za nim i uchwalili na drugi dzień zarządać od egzekutywy partyi satysfakcyi dla pos. Starucha.

Rano też przed rozpoczęciem obrad wysłali delegata do egzekutywy, który to żądanie przedłożył.

Następnie przybywszy na posiedzenie, obsadzili całą salę tak aby w razie, gdyby ktoś przeciw nim lub Staruchowi wystąpił, zjazd rozbić, albo opanować. Wywołało to popłoch w szeregach inteligencyi ruskiej.

Po długich naradach i pertraktacyach otwarto posiedzenie — a pos. Lewicki dla uspokojenia umysłów ogłosił ex praesidio — że zatarg między posłem Staruchem a partyą oddaje się do rozstrzygnięcia egzekutywie partyi — jako sądowi polubownemu, Ostatecznie chłopi na załatwienie sprawy w ten sposób się zgodzili i tak zażegnano niebezpieczeństwo chłopskie.

Zjazd więc pokazał, że wpływ chłopski na stosunki w partyi jest bardzo wielki i że niema wcale solidarności między ukraińskimi chłopami a inteligencyą.

Ciekawem jest i to także, iż na owym nocnym „wiecu“ niektórzy mowcy wprost namiętnie wystąpili przeciw popom ruskim.

Faktycznie więc, na moment, przy poparciu chłopów Staruch był dyktatorem partyi.

Wogóle o ile chodzi o decydujące wpływy, to są one dziś bardzo niejednolite. Oleśnicki stracił mir — gdyż mu nie bardzo ufają. Ma to zaś do zawdzięczenia ciągłym konszachtom z marszałkiem Badenim, które go w partyi podały w podejrzenie. Za to Lewicki ujmuje coraz silniej rządy w swe ręcę.

Sprawa banku przemysłowego i niefortunne wystąpienie marszałka Badeniego — poruszyły wszystko i wszystkich. I choć zdania są podzielone co do samej sprawy — góruje nad wszystkiem przekonanie, iż do utworzenia na takich podstawach Banku przemysłowego społeczeństwo nasze dopuścić nie może.

Organizuje się więc we Lwowie kampania przeciw marszałkowi. Pierwsza bardzo zasadniczo wypowiedziała się przeciw niemu organizacya bojkotu towarów pruskich. Za jej inicyatywą ma odbyć się w przyszłym tygodniu konferencya wszystkich przywódców stronnictw politycznych celem zajęcia w tej sprawie stanowiska. Poza tem stronnictwo katol.-narodowe zwołuje osobny wiec w tej sprawie na przyszłą niedzielę.

Między finansistami lwowskimi pogląd na układ marszałkowski jest rozmaity. Ma się rozumieć, przy wypowiadaniu tych poglądów wielką rolę odgrywa obawa wpływów marszałkowskich — i może dlatego i konserwatyści i narodowi demokraci gotowiby może — nawet ... ustąpić i układ ratyfikować, o ile ... i t. d. jak to zwykle w polityce bywa.

Sprawa rady narodowej nie daje spać zwłaszcza narodowym demokratom. Przedwczoraj miało się odbyć w tej sprawie zgromadzenie „obywatelskie“ — ale w ostatniej chwili je odwołano — natomiast na 10 stycznia, w przeddzień otwarcia sejmu, przygotowują się do wielkiego wiecu.

A może znowu deputacyę wyślą do marszałka? Tym razem jednak chyba „obywatelską“.

Rota.

Nie rzucim ziemi, zkąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy.
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep Piastowy.
Nie damy, by nas zniemczył wróg,
— Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy Ducha,
Aż się rozpadnie w proch i w pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg...
— Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz,
Ni dzieci nam germanił.
Orężny wstanie hufiec nasz,
Duch będzie nam hetmanił.
Pójdziem, gdy zagrzmi złoty róg...
— Tak nam dopomóż Bóg!

Marya Konopnicka.

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we wtorek Tytusa biskupa; pojutrze we środę Szymona St.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 41; zachód przypada o godz. 3 minut 49. długość dnia godzin 8 minut 8

Kraków, dnia 3 stycznia.

Grzech narodowy. Otrzymujemy następujące wyjaśnienie: W numerze 356 „Głosu Narodu“ z dnia 21 grudnia 1909 umieszczono artykuł p. t. „Grzech narodowy“. Według treści tego artykułu zarzucono, że z początkiem b. r. Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie otrzymał 10.000 koron od czeskiej fabryki cykoryi w Kolinie nad Łabą za to, że zezwolił na opaskach czeskiej cykoryi umieścić swoją firmę oraz, że Zarząd Główny T. S. L. zawarł nadto kontrakt ze wspomnianą fabryką na lat 10. Na podstawie tego twierdzenia autor artykułu zażądał, aby Zarząd T. S. L. wytłumaczył swoje postępowanie, przyczem nie szczędzono przykrych uwag pod adresem Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Jako przewodniczący Rady Nadzorczej T. S. L. mam zaszczyt prosić Szanowną Redakcyę o umieszczenie w „Głosie Narodu“ wyjaśnienia, że artykuł powyższy całkiem niesłusznie czyni odnośny zarzut Towarzystwu Szkoły Ludowej. Według pisma z dnia 4 marca 1909 l. 1591, wystosowanego przez Zarząd Główny T. S. L. do kolińskiej fabryki cykoryi, oznajmiono tejże fabryce, „że Zarząd Główny T. S. L. na plenarnem posiedzeniu dnia 28 lutego 1909 r. uchwalił, że ze względów zasadniczych wyroby produkowane poza granicami kraju nie mogą być opodatkowywane na rzecz T. S. L.“, i wobec tego Towarzystwo Szkoły L. oferty fabryki kolińskiej o zezwolenie na umieszczenie firmy T. S. L. na wyrobach tej fabryki nie przyjęło, ani też żadnego halerza nie pobrało od tejże fabryki.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania i głębokiego szacunku *Dr. Julian Gertler.*

Żydowska bezczelność. Przed kilku dniami przybyła do „magazynu uniwersalnego“ żyda Drobnera pewna starsza pani i zakupiła dla wnuka zabawek za kwotę przeszło 30 K. Po zapłaceniu towaru, bez targu, zwróciła się uprzejmie kupująca z prośbą o wymianę jednej ze zabawek, gdyby okazało się, że wnuk jej podobną już posiada. Wówczas Drobner odparł grubijańsko, że towarów raz kupionych już nigdy nie wymieni, każąc jej wynieść się do innego sklepu, w którym „tolerują“ takie wymiany. Zdziwiona staruszka opuściła ten „uniwersalny magazyn“, w którym panuje wszechwładnie wstrętna żydowska arogancya, przyrzekając sobie nieczynienia nigdy zakupów w handlach należących do żydów.

Historya jednego telegramu. Czytelnicy „Głosu Narodu“ przypominają sobie telegram od naszego korespondenta wiedeńskiego, donoszący (dn. 22 grudnia), iż zarówno w Kole polskiem, jak i w stronnictwie chrześcijańsko-społecznem w Radzie państwa panuje wielkie niezadowolenie z prezydenta Izby Dra Pattaia, ponieważ prowadzi obrady nieudolnie. Donieśliśmy równocześnie, że na prezydenta Izby jest już upatrzony były minister rolnictwa Dr Ebenhoch i że w lutym niewątpliwie Dr Pattai poda się do dymisyi.

Ten telegram pochodził z bardzo poważnego źródła i pociągnął za sobą w prasie zarówno niemieckiej, jak słowiańskiej, a nawet węgierskiej szereg komentarzy.

Interesującem jest jednak dla czytelnika, stojącego zdala od świata dziennikarskiego, jak taki telegram wędruje z miasta do miasta. „Głos Narodu“ podał go pierwszy. Powtarzają go zaraz wychodzące w Bernie „Lidove Nowiny“ w depeszy, datowanej z Krakowa, pruska zaś „Union“ otrzymuje ten sam telegram dopiero na drugi dzień od swego korespondenta ze Lwowa. Również widzimy tę wiadomość w „Czeskiem Słowie“, dalej w „Wiener Abendpost“, w „Illustriertes Wiener Extrablatt“, w praskiej „Bohemii“, w „Abwehr“ (wychodzącej w Warnsdorfie), w budapeszteńskim „Pester Lloydzie“ i w całym szeregu innych dzienników. „Pester Lloyd“ powtórzył naszą informacyę już za dziennikami czeskimi. W tej historyi jednego telegramu jedno jest charakterystyczne, a mianowicie, że wszystkie wyżej wymienione i niewymienione dzienniki czeskie, niemieckie, węgierskie itd. podały źródło informacyi tj. „Głos Narodu“, gdy tymczasem w dziennikach galicyjskich informacya ta była wprawdzie powtórzona, lecz... bez podania źródła. U nas inaczej..

Z sali koncertowej. Najbliższym koncertem będzie w piątek 7 b. m. wieczór kameralny paryskiego Towarzystwa miłośników starych instrumentów, (Société des instrumens anciens), założonego w r. 1901 przez H. Casadesus pod honorowem przewodnictwem K. Saint-Saensa. Kwintet koncertowy, który wystąpi w Krakowie, zaprezentuje następujące stare instrumenty: smyczkowe: quinton, viola de gamba, viola d'amour, basse de viole oraz klawicyn, bez którego żaden zespół instrumentalny w XVII i XVIII wieku nie mógł się obejść. Program koncertu składać się będzie z zupełnie nieznanych, pełnych subtelnego wdzięku utworów przeważnie z XVIII wieku.

Koncert A. Bandrowskiego, wyznaczony na dzień 3 stycznia nie odbędzie się. Prof. Bandrowski zajęty obecnie zupełnie pedagogią śpiewacką, odwołał nietylko krakowski, lecz i wszystkie inne występy, zapowiedziane na ten sezon. Bilety przyjmuje z powrotem kasa koncertowa w składzie fortepianów B. Gabryelskiej.

Z teatru miejskiego. „Wielki Fryderyk“ Nowaczyńskiego, przez trzy pierwsze wieczory wypełniał salę teatru do ostatniego miejsca. Kasa biletów zamykana była na kilka godzin przed rozpoczęciem przedstawienia. Z powodu uzyskanych szybszych zmian w antraktach, „Wielki Fryderyk“ kończy się obecnie zaraz po godzinie jedenastej. Atrakcyjna nowość ta grana będzie w tygodniu bieżącym we wtorek i w środę, poczem ukaże się dopiero w tygodniu następnym. Początek przedstawień „Wielkiego Fryderyka“ o godzinie 7 wieczorem.

Z teatru ludowego. Dziś piękne Jasełka ludowe p. t.: „Szopka krakowska“ M. Świerzyńskiego. Na zakończenie „Nowy Rok“ Jasińskiego, nader wesoła sztuka ze śpiewami.

We wtorek „Dzwony z Corneville“, grane ciągle z wielkiem powodzeniem.

We środę „Biedna dziewczyna“ melodyjny wodewil, zyskujący coraz większe uznanie i powodzenie, wskutek nadzwyczajnej wystawy i gry artystów.

O sprzedaż soli. Wczoraj odbyło się zgromadzenie drobnych kupców i dostawców soli w domu kupców i młodzieży handlowej przy współudziale posłów pp. Petelenza, Zieleniewskiego, Federowicza, Sikorskiego i Grossa. Przewodniczącym obrali zgromadzeni p. F. Matlaka z Andrychowa. Pierwszy przemówił prez. Tow. kupców p. Porębski, wskazując, iż kupcy zebrali się celem akcyi w sprawie sprzedaży soli, zorganizowanej przez Wydział krajowy. Sposób tej sprzedaży nie odpowiada potrzebie ludności, przeważnie wiejskiej, która używa soli nietylko w celach własnej konsumpcyi, ale także w celach gospodarskich, tak że sprzedawanie w torebkach nie odgrywa tam żadnej roli.

Po przemówieniu p. Porębskiego przemawiało jeszcze wielu obecnych, nawet z dalszych okolic, uskarżając się na straty, jakie ponieśli przez konkurencyę robioną sprzedażą soli przez Wydział krajowy.

Z posłów przemówił p. Federowicz, który wskazał, że nie jest to winą Sejmu i Wydziału krajowego, iż sprzedaż soli odbywa się na warunkach niedogodnych dla mniejszych kupców, lecz jedynie winą rządu, który nie przestrzega patentu nadanego jeszcze przez cesarza Józefa II, a tylko kieruje się zasadami zysku. Przemawiali również pp. Sikorski i Petelenz, przyrzekając poparcie »Koła polskiego« w parlamencie w sprawie tak ważnej dla kupiectwa polskiego.

Po przemówieniach posłów zgromadzeni uchwalili rezolucyę, domagającą się zrównania cen soli dla Wydziału krajowego i dla stron prywatnych. Przyniesiona przez jednego z członków zebrania sól wykazała dokładnie zgromadzonym różnicę między solą sprzedawaną przez Wydział krajowy, a solą »workową«, którą sprzedają kupcy; sól workowa okazała się czystszą i jaśniejszą.

Po rezolucyi uchwalili zgromadzeni wysłanie deputacyi do posłów parlamentarnych z żądaniem przywrócenia norm dawniejszych przy sprzedaży soli.

Zapowiedzi karnawałowe. Stowarzyszenie certyfikatystów krakowskich urządza w dniu 15 b. m. bal w Sali strzeleckiej. Muzyka wojskowa, strój spacerowy. Początek o godzinie 8 wieczór.

Z Dyrekcyi kolejowej. Nowo mianowany zastępca dyrektora kolei państwowych dla spraw technicznych, p. Zygmunt Jasiński, objął z dniem dzisiejszym urzędowanie.

W Klubie prawników i Kole artystyczno-literackiem odbędą się w bieżącym karnawale zabawy taneczne w dniach: 8 i 24 stycznia, oraz 7 lutego. Początek zabaw o godzinie 9 wieczór.

Z życia rękodzielników. Dnia 30 grudnia 1909 odbyło się Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia konces. majstrów murarskich, ciesielskich, studniarskich i brukarskich w Krakowie w sali Koła mieszczańskiego przy ulicy Mikołajskiej L. 10. Zgromadzeniu, w którem wzięło udział 37 członków, przewodniczył starszy cechów p. Tomasz Bujas. Jako komisarz rządowy, z ramienia Magistratu, był obecny p. Edward Kubalski, sekr. Magistratu

W zagajeniu wyraził starszy cechów podziękowanie ustępującemu wydziałowi za sumienne i chętne spełnianie obowiązków, wskutek czego

---

15 LUCYAN RYDEL.

Eros i Afrodite

opowieść na tle życia greckiego.

Napróżno wymawiał się, że już nie ma głosu, że zapomniał piosnek; wszyscy nalegali, Erotion różowemi palcami gładziła go po siwej brodzie i tak mu się przymilała, że nie mógł się oprzeć. Przepił winem, poprawił sobie wieniec na potężnej łysinie i odchrząknął. Erotion uderzyła w struny, on zaś jął nucić:

„Staryś już Anakreoncie
— Powiadają mi dziewoje —
„A weźże sobie zwierciadło
„I przejrzyj się w niem gdzie w kącie;
„Jak kolano czoło twoje,
„Tyle włosów ci wypadło!“
— Co do włosów, to tam fraszki,
Są-li czy wypadły z czaszki,
Ja nie wiem... Wiem jeno tyle,
Że tem ci bardziej się godzi,
By szumiał starzec przez chwilę,
Im nań bliżej śmierć przychodzi!

Tyle życia, dowcipu, wesołości, było w jego śpiewie, że słuchacze nie mogli się wstrzymać od śmiechu i na wezwanie Praxitelesa do dna spełnili kilixy prze zdrowie śpiewaka, co rozpromieniony radością i winem, podniósł [illegible] płaską czaszę i wołał z zapałem:

— Niechżyją piosnki Anakreonta! Z pokolenia w pokolenie zawsze niechaj żyją. To mi prawdziwa poezya!

Stąd wywiązała się przy kielichach o poezyi rozmowa i o tej przedziwnej mocy, którą mają nad sercami ludzkiemi poeci.

— Jest w poezyi — mówił Plato — potęga taka, jak w magnesie, który nietylko, że pociąga pierścienie żelazne, lecz także mocy swej udziela im od siebie, skutkiem czego mogą przyciągać dalsze pierścienie tak, iż tworzą się tych ogniw łańcuchy całe; lecz moc przyciągania w magnesie tkwi samym i zeń wychodzi. Tak samo natchnienia udziela Muza, ci zaś, którzy je od niej wzięli, dalszym je podają. Wszyscy bowiem pieśniarze i piewcy nie z własnej sztuki siłę swoją biorą, lecz tworzą w natchnieniu, jakby w opętaniu, podobni szalejącym Korybantom, gdy tańczą porwani świętym obłędem; tak i poeci pieśni swe dopiero wtedy mogą tworzyć, gdy nimi harmonia i rytm owładnie.

— Przynajmniej sami o sobie to mówią — wtrącił sceptyczny jak zawsze Aristoteles.

— I słusznie mówią — rzekł Plato — bo gdyby z własnej głowy i z własnej sztuki czy umiejętności brali poezyę, to po za swoją twórczością posiadaliby w każdej innej rzeczy równą świetność umysłu i równy dar słowa jak i w poezyi.

— O harmonii wspomniałeś i rytmie — powiedziało Fryne — wszak nietylko poezya na nich polega, lecz także i muzyka. Cóż nam tedy o muzyce rzeczesz, Platonie, i jak istotę jej nam wytłumaczysz?..

— Słusznie mówisz, Epiklasa córko, że muzyka równie jak poezya wypływa z harmonii; ta zaś niczem innem nie jest, jak zgodnością tego co przedtem niezgodne było i przeciwne. Więc w muzyce harmonia, to skojarzenie i zbratanie dźwięków, co wprzódy rozdwojone były. Muzyka przeto jest miłosnem tonów zespoleniem w rytmie i harmonii. Ale sztuką najwyższą — sharmonizowanie dusz wewnętrzne, które dziełem jest Muzy Uranii. a w miłości ma swoje źródło.

— A miłość, Aristonów synu przesławny — czemże ty ją być mienisz? — spytała dalej Fryne — jak powstanie w jej sercu i wpływ jej na człowieka tłumaczysz?

— Oto sami widzicie — odrzekł Plato,— że gdzie za stołem zbiorą się ludzie, którzy mają sobie co do powiedzenia przy winie, co porówno duszę rozgrzewa jak ciało. tam ani fletni, ani kuglarskich sztuczek nie potrzeba, rozmowa bowiem za wszystko wystarczy.

— Zwłaszcza rozmowa z tobą, Platonie — dodał Aristoteles — wszak dzisiejszego wieczora tyle już mądrych prawiłeś nam rzeczy, o tem jak z pomiędzy przedwiecznych idei, mieszkających po za światem, jedynie Piękno wnika do naszej duszy napełniając ją zachwytem.

— Tak, ale dusza ludzka nieśmiertelną będąc, tem samem i przedwieczną być musi. Przed wcieleniem się swojem na ziemi przebywała tedy pierwotnie w zaświatach, wśród onych idei, oglądając je i radując się ich widokiem. Z natury swej lotną, skrzydlatą była i dopiero w ciele zamknioną, skrzydła swe postradała. posiada jednak, — że tak powiem — korzenie swych piór i może się uskrzydlić na nowo.

— A to jakim sposobem? — zapytał ciekawie Skopas.

— Kto postać jaką ludzką zobaczy, podobną bogom, która na sobie nosi przedwiecznej Piękności odbicie, tego zrazu napada święty jakiś dreszcz i lęk, a potem czuje w sobie nieprzepartą chęć, by cześć boską niemal oddać onemu Piękności odbiciu, wcielonemu w kształty ludzkie; i gdyby nie obawa śmieszności, ofiary-by składał jak przed wizerunkiem samego bóstwa. Wzroku nie może oderwać i wchłania w siebie oczyma strumień Piękności, który zrasza w jego duszy owe piór korzenie, rozgrzewa je i do rośnienia pobudza Z duszą ludzką wonczas to się dzieje, co z dzieckiem, gdy zębów dostaje. Coś w niej wzbiera i burzy się i tętni, coś ją łaskoce i roi, skrzydła jej bowiem odróść mają stracone. Jej cierpieniom ulgę jedyną przynosi widok Piękności, który przyspiesza porost piór, a duszę napawa miłosnym czarem i przepełnia rozradowaniem. Wtedy człowiek ani na krok nie chciałby odstąpić od ukochanej osoby, zważa tylko na jej urodę; za nic mu rodzice, bracia, przyjaciele: wszystko, co najbardziej cenił, gotów porzucić byle przy kochaniu swem spocząć. Ten stan ludzie nazywają miłością. Dusze ludzkie ona uskrzydla na nowo: teraz już rozumiesz, o Fryne, czem jest miłość, i ty, Praxitelesie, wiesz dlaczego Erosa przedstawiają ze skrzydłami, jak sam go wyrzeźbiłeś.

— Jeszcze nam odpowiedzieć musisz na jedno Platonie — rzekł Hyperejdes — jaki cel ostateczny tego dążenia duszy ku miłowanej osobie? Boć przecie na to, by zadowolić samo pożądanie zmysłów, nie trzeba wcale skrzydlatej duszy.

— Gdy kochankowie są przy sobie, tembardziej łakną połączenia się wzajemnego — mówił Plato. — I gdyby w takiej chwili stanął przy nich z narzędziami kowalskiemi w garści Hefajstos i zapytał ich, czego pragną, zmieszaliby się zapewne; lecz on zapytałby ich ponownie: „Czy chcecie tak być połączeni, by się z sobą ni w dzień ani nocy nie rozstawać? Jeśli tego pragniecie, to stopię was w jedno, iż choć dwojgiem istot jesteście, jedną będziecie póki życia i zespoleni żyć będziecie razem i po śmierci w Hadesie, zamiast być dwojgiem, jednem na zawsze będziecie. Zważcie tylko, zali naprawdę tego chcecie i czy radzi będziecie, jeśli was to spotka?“ Wszak wiemy, że słysząc to, każde z nich zgodziłoby się z radością, być na wieki spojonem i stopionem z tamtem drugiem i z dwojga całość jedną tworzyć po wszystkie czasy.

— Więc w takiem zjednoczeniu ciał i dusz byłaby największa moc Erosa? — rzekła Delfion — Cóż to za potężne bóstwo; prawda Nikomedów synu? — dodała zamyślona opierając twarz o ramię Nikiasa.

— Mówi Parmenidas, iż Eros najstarszym jest między bogami — rzekł Demosthenes — Poeci nieraz mienią go starszym od Zeusa i samego nawet Kronosa.

(Dokończenie nastąpi).

może się wykazać dodatnimi rezultatami. Dziękował Magistratowi za popieranie działalności wydziału, wreszcie poświęcił wspomnienie zmarłym członkom, których pamięć uczczono przez powstanie.

Odczytywania sprawozdania z czynności wydziału zaniechano, ponieważ doręczono je członkom w odbitkach. Zgromadzenie wyraziło na wniosek p. Kramarczyka podziękowanie starszemu cechów p. Tomaszowi Bujasowi za niestrudzoną i wydatną działalność około rozwoju stowarzyszenia i obronę praw i interesów członków — zaś na wniosek p. Walczakiewicza podziękowanie wydziałowi.

Z odczytanego sprawozdania kasowego za r. 1909 okazało się, że dochody stowarzyszenia wynosiły 2.084 K 36 h, zaś wydatki 1.682 K 98 h; nadwyżka kasowa wyno i przeto 401 K 38 h.

Na wniosek komisyi rewizyjnej udzieliło zgromadzenie wydziałowi absolutoryum. Następnie zatwierdzono preliminarz dochodów i wydatków na r. 1910 w ogólnej kwocie 1.920 koron.

Do przełożeństwa Stowarzyszenia na następne trzechlecie wybrani zostali: pp. Mikołaj Cichy, majster ciesielski, jako zastępca starszego cechów; członkami wydziału pp. Szczepan Rakisz, majster murarski, Stanisław Drozdowski, majster murarski, Józef Glonczyk, majster murarski, Mateusz Stawczykowski, majster brukarski, Stanisław Zakolski, majster ciesielski i Wincenty Kramarczyk, majster murarski. Zastępcami wydziałowych pp. Bolesław Zieliński, majster ciesielski, Andrzej Korta, majster brukarski, Galas Józef, majster studniarski, Hanausek Paweł, majster murarski, Adamski Jan, majster murarski i Wasilewski Władysław, majster ciesielski.

Członkami sądu polubownego wybrano pp.: Glonczyka Józefa, Zabłockiego Sylwestra, Oraczewskiego Tomasza i Mateusza Stawczykowskiego, zaś zastępcami pp. Siwka Józefa i Władysława Wasilewskiego; do komisyi rewizyjnej powołano pp. Lisowskiego Ludwika, Siwka Józefa i Walczakiewicza Walentego; delegatami na zebranie czeladników wybrano pp. Glonczyka Józefa i Adama Rembertowskiego.

Po ukończeniu wyborów omówiono jeszcze kilka spraw, jak: sposób zwalczania nadużyć w wykonywaniu przemysłu budowlanego, sprawę kasy chorych, sprawę dalszego kształcenia robotników budowlanych, przyczem na wniosek starszego cechów zgromadzenie przez powstanie wyraziło podziękowanie dyrektorowi szkoły przemysłowej w Krakowie za skuteczne popieranie usiłowań Stowarzyszenia w tym kierunku itd.

Po godz. 6 wieczorem, po wyczerpaniu całego porządku dziennego, zamknął starszy cechów zgromadzenie.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum św Anny w Krakowie w terminie zimowym 1910, rozpocznie się dnia 26 stycznia b. r. W tym dniu mają się abituryenci i abituryentki zgłosić de wypracowań piśmiennych; do ustnego egzaminu w dniu 4 lutego b. r.

Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed komisyą egzaminacyjną w Krakowie, rozpocznie się częścią pisemną dnia 25 lutego b. r.

Podania należycie udokumentowane z oznaczeniem ostatniej poczty, należy wnosić przez bezpośrednio przełożoną c. k. Radę szkolną okręgową do dnia 15 lutego b. r.

Tow. ochrony dla małych dzieci w Podgórzu, składa za naszem pośrednictwem podziękowanie ofiarodawcom, za poparcie loteryi fantowej w dniu 19 grudnia u. r., która przyniosła 950 koron czystego dochodu.

Nagły zgon. Wczoraj rano zmarła w Krakowie, znana w sferach muzycznych Flora Grzywińska, ceniona nauczycielka gry na fortepianie.

Dyszlem w piersi ugodzony został wczoraj wieczorem majster krawiecki Józef Koplikiewicz, w chwili, gdy w towarzystwie rodziny przechodził z ul. Basztowej na Kolejową. Koplikiewicz doznał licznych obrażeń w piersi i w nogę, którą poturbowało mu koło wozu. Woźnicą zajęła się policya.

Zatrucie alkoholem. Żołnierz policyjny pełniący służbę w okolicy ul. Lubicz, zawezwał telefonicznie Pogotowie ratunkowe na ul. Radziwiłłowską L. 29, gdzie w sieni domu leżał 33-letni żyd J. Horowitz w stanie silnie podpitym. Ponieważ podpity skarżył się na silne bóle żołądka i zachodziła obawa zatrucia, dyżurny odwiózł go do szpitala OO. Bonifratrów.

Międzynarodowy operator kolejowy. Wczoraj aresztowano na dworcu kolejowym w Krakowie międzynarodowego złodzieja kieszonkowego, operującego na rozmaitych liniach kolejowych, a znanego dobrze policyi tutejszej 47-letniego żydka Izaaka false Izydora Rozenzweiga. Na 47 lat przeżytych, przesiedział Rozenzweig 30 lat w więzieniu. Aresztowano go w towarzystwie młodego praktykanta w sztuce złodziejskiej 19-letniego Stanisława Radłowskiego, w chwili, gdy w celach podejrzanych kręcili się między przejezdną publicznością.

Skoro przyszło do rewizyi, Rosenzweig usiłował połknąć kosztowny pierścionek brylantowy, wartości 300 koron. Jednakże przeszkodzono temu. Między innemi znaleziono przy Rozenzweigu złoty zegarek z genewskiej fabryki z łańcuszkiem złotym, przy którym wisiorek stanowi 1 funt szterlinga, cwikier złoty w futerale, zegarek srebrny z wizerunkiem św. Jerzego na jednej kopercie, a na drugiej z wyrzeźbionym okrętem i łacińskimi napisami, wreszcie drogocenne futro. Rozenzweig tłómaczy się, że rzeczy te wszystkie kupił w Lipsku.

Obłąkana. Po krakowskim dworcu kolejowym włóczyła się wczoraj bez celu, od kilku godzin jakaś kobieta, ubrana na wpół po wiejsku, a na wpół po miejsku. Zachowanie się jej zwróciło uwagę policyi, która kobietę aresztowała. Skoro stanęła przed komisarzem Jasińskim, oświadczyła, że zamordowała macochę nożem, poczem zbiegła i teraz dobrowolnie oddaje się w ręce policyi. Przy rewizyi znaleziono u niej papiery, które wskazują, że się nazywa Franciszka Klaczek i pochodzi z Bachórzca pod Dynowem. Całe zachowanie się jej w czasie śledztwa robiło na indagującym ją komisarzu wrażenie obłąkanej. Odstawiono ją więc do aresztów a równocześnie zatelegrafowano do żandarmeryi w Dynowie, która dziś rano nadesłała następującą odpowiedź:

„Anna Klaczek (macocha) żyje zdrowa, Franciszka znana“. Żandarmerya stwierdza prawdopodobnie w tej depeszy, że żadnego morderstwa nie było, a przez wyraz „znana“, daje do zrozumienia, że Franciszka Klaczek jest obłąkaną.

Ciągnienie losów krakowskich. Dziś o godz. 9 rano odbyło się ciągnienie losów miasta Krakowa. Główna wygrana w kwocie 50.000 koron padła na los Nr. 68.774. Następne wygrane wypadły na losy 2.778, 68.695, 34.086, 72.981, 54.047, 64.475. Dalsze ciągnienie odbywa się w sali Rady miejskiej, pod przewodnictwem wiceprezydenta. Przy losowaniu obecni są: pp. Guńkiewicz, Klemensiewicz, Lipiński i J. Krzyżanowski. Ciągnienie będzie trwać 6 dni, po 1.000 losów dziennie.

Pogoda. Dnia 2-ego stycznia termometr doszedł od +0·3 do +1·9 C., barometr wahał się.

Dnia 3-ego stycznia o godzinie 7-mej rano stan barometru 747·8 mm., termometru +1·6 C., wiatr: południowo-zachodni.

Kronika zamiejscowa.

Żydowski teror. Z Winnik pod Lwowem piszą nam: W Winnikach właściciel handlu towarów mieszanych niejaki Moryc Hessel, wyzyskujący szczególnie robotników pracujących we fabryce tytoniu, zaopatrując ich w swój haniebny towar, wziął się na iście semicki sposób werbowania sobie klientów. Oto tym wszystkim, którzy nie chcą u niego kupować papieru listowego najpodlejszej sorty za cenę wygórowaną, oraz kartek widokowych pruskiego wyrobu, odmawia sprzedaży znaczków pocztowych, oświadczając kategorycznie: „Gdże sze kupuje kartki, tam ma sze kupić i marek“. Jest to pewnego rodzaju teroryzowanie i zmuszanie, zasługujące na energiczne potępienie. Komu bowiem c. k. rząd udziela koncesyi, sprzedawania znaczków pocztowych, ten je musi sprzedawać każdemu, ktokolwiek zażąda. Tutejsi żydzi uprawiają wogóle wyzysk ciężko pracujących robotników fabrycznych na wielką skalę; ilekroć bowiem fabryka tytoniu podwyższy płacę robotnikom, zaraz żydowscy handlarze wyśrubowują ceny towarów. Spółka chrześcijańska handlowa jest tu zatem palącą potrzebą.

Tęcza w zimie. Piszą nam ze Stryja: Wiele się rozpisują dzienniki o tęczy, widzianej w różnych okolicach kraju dnia 24 grudnia. Jeżeli to taka osobliwość nadzwyczajna, to i mnie nie wypada zamilczeć o podobnem zjawisku, które zauważyłem we środę dnia 29 grudnia o godz. 7·45 rano. Wychodziłem właśnie do szkoły wraz z wychowankami Bursy im. A. Mickiewicza, kiedy, rzuciwszy okiem na niebo, spostrzegłem w stronie południowo-zachodniej, na szarem tle chmur, połowę całkiem wyraźnego łuku tęczowego, na który zwróciłem uwagę chłopców. W tej chwili właśnie z poza nagich drzew ogrodu miejskiego „Olszynki“, wynurzało słońce swoją tarczę ogromną, krwawo zabarwioną.

Franciszek Walczak, prof. gimn.

Wycieczka narciarska na wschodnią grań Giewontu. Bawiący obecnie w Zakopanem członkowie krakowskich Towarzystw Karpackiego Koła Narciarzy i Akademickiego Związku Sportowego urządzili dnia 25 grudnia wycieczkę narciarską na grań Gewontu (około 1.500 m.) ponad Wrótkami, pod przewodnictwem nadporucznika Henryka Bobkowskiego. Uczestnicy wycieczki niezrażeni ulewą i brakiem śniegu w dole, po półgodzinnym pochodzie stanęli w Kuźnicach, gdzie już coraz częściej zaczynały się pojawiać większe, to mniejsze płaty śniegu. — Narty jednak można było dopiero przypasać na Kalatówkach. Tam też urządzono półtoragodzinne ćwiczenie, korzystając z doskonale do tego nadającego się terenu i dobrego śniegu, poczem wyruszono dalej, wspinając się przepaścistym żlebem ku grani. Pięćdziesiąt metrów poniżej celu trzeba było narty odpasać z powodu braku śniegu. Z grani roztoczył się wśród mgieł piękny widok na otaczające szczyty i wierchy. Po półgodzinnym wypoczynku nastąpił zjazd żlebem, z początku jazdą poprzeczną. Zjazd trwał 15—20 minut, aż do najniższego punktu Kalatówek, skąd narciarze powrócili do Zakopanego, wynosząc z udanej wycieczki jak najmilsze wrażenia. W następnym dniu proponowaną jest wycieczka na Przełęcz Goryczkową, która z powodu świeżego opadu śniegu zapowiada się jak najlepiej.

Ku czci Słowackiego. Z Żabna donoszą nam: Staraniem młodzieży akademickiej i niestrudzonego burmistrza Kurkowskiego, odbył się u nas przed świętami Bożego Narodzenia wieczorek ku czci setnej rocznicy urodzin wieszcza Juliusza Słowackiego. Po stosownem wstępnem słowie, odegraniu kilku okolicznościowych utworów i oddeklamowaniu „Ojca zadżumionych“, odegrano „Mazepę“.

Ponieważ dla braku inicyatywy wieczorki patryotyczne u nas w Żabnie, chociaż bardzo pożądane, należały do rzadkości — przeto wieczorek ten ściągnął niebywałą ilość miejscowej i zamiejscowej publiczności.

Z klasztoru OO. Salezyanów. Z Oświęcimia piszą nam: Dzięki ofiarności dwóch dobrodziejów wymalowano w tutejszym kościele OO. Salezyanów dwa boczne ołtarze, które mogą posłużyć za wzór do dalszej dekoracyi kościoła. Obecnie należy pomyśleć o pomalowaniu czterech innych ołtarzy bocznych, o zbudowaniu stałego chóru dla śpiewaków i o sprawieniu organów odpowiednich do wielkości kościoła.

W przyległym zakładzie wychowawczo-naukowym życie bije silnem tętnem. 250 chłopców z wszystkich trzech zaborów oddaje się z zapałem właściwym swemu wiekowi nauce teoretycznej i praktycznej. Wszystkie uroczystości obchodzi młodzież z wielką okazałością! obok przepięknych nabożeństw w kościele, urządza często popisy sokołów, wieczorki muzyczno-deklamacyjne, przedstawienia i t. d. W drugie święto Bożego Narodzenia odegrali wychowankowie z wielkiem powodzeniem „Jasełka“ ks. Soleckiego, które będą powtórzone w święto Trzech króli popołudniu o godz. 5-tej.

Bezprzykładne uprzedzenie do r. 1910. Z Wadowic donoszą nam, iż w samą wigilię r. 1910 powiesił się o g. $3^1/_2$ popołudniu niejaki Wincenty Król recte Mikołajczyk. Powiesił się na klamce u drzwi. Ten sam Król wieszał się już w r. 1909 kilka razy, ale nie miał... szczęścia. Za każdym razem znalazł się ktoś, kto zdołał go przyprowadzać do trzeźwości w samą porę. Charakterystyczne, że Król lubiał się wieszać tylko na klamce u drzwi. Długo się nie udawało, aż oto w samą wigilię Nowego Roku udało się. Decydującym momentem do tego stanowczego kroku było zdaje się bezprzykładne uprzedzenie do Nowego Roku po doznanych zawodach w r. 1909.

Straszny wypadek. Czytamy w Gazecie Olsztyńskiej“: Gustaw Katanek, mieszkający w lesie miejskim Olsztyna, jadąc w drugie święto Bożego Narodzenia do swego szwagra w Michałkowie, dla skrócenia drogi jechał saniami po cienkim lodzie jeziora kalbeńskiego. Na saniach znajdowały się także żona i dwoje dzieci Katanka. Nagle lód się załamał i cała rodzina wraz z zaprzęgiem poszły na dno jeziora. Nieszczęście zauważono dopiero następnego dnia. Zwłoki dzieci znaleziono pod lodem w pobliżu miejsca wypadku. Zwłok rodziców dotąd nie wydobyto.

Ze świata.

Jasełka we Wiedniu odegrała dziatwa szkół Polskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej dnia 2 stycznia b. r, w sali parterowej Stow. kupieckiego (Kaufmännisser Verein) Pocieszający to objaw, że dzieci polskie, które doszczętnie niemczały nam we Wiedniu, w 4 szkółkach Towarzystwa tyle już zrobiły postępu, że mówić potrafią po polsku i odgrywać przedstawienia sceniczne. W maju z. r. odegrały sztukę „U stóp Wawelu“, obecnie „Jasełka“. Dochód przeznaczony na kolonie wakacyjne.

Zaaresztowanie austryackich aeronautów. Ż pod Iłży donoszą do „Gaz. Rad.“, iż w noc wigilijną o g. 12-ej jakiś balon, szybujący od strony południowej, tak się nizko opuścił, że pod Iłżą został zatrzymany. W łódce było trzech oficerów austryackich. Po dokonaniu rewizyi, dwóch oficerów zatrzymano w Iłży, trzeci zaś pojechał do Warszawy, ażeby u jenerał-gubernatora zyskać pozwolenie na powrót do kraju.

Baron dyrektorem teatru. Marszałek nadworny książę Montenuovo zgodził się na zamianowanie Alfreda bar. Bergera dyrektorem teatru nadwornego w Wiedniu. Przesilenie więc na tej pierwszej niemieckiej scenie zostało zażegnanem. Bar. Berger jest synem ministra w gabinecie mieszczańskim (1868—70) i liczy lat 57. Skończył prawo i filozofię i na wszechnicy wiedeńskiej wykładał jako profesor nadzwyczajny niemiecką i angielską literaturę. W latach 1887—9 kierował artystyczno-literacką stroną „hofteatru“. Potem, aż do obecnych czasów dzierżył berło dyrektorskie w teatrze hamburskim dramatycznym. Uchodzi za znakomitego estetyka, dramaturga i administratora. Pensyę pobierać będzie 40.000 koron, a po pięciu latach otrzyma prawo do emerytury. Bar. Berger zapowiada wprowadzenie do teatru nadwornego napowrót dawnego koturnowego, klasycznego repertoaru. I on także, podobnie jak i dotychczasowy dyrektor Schlenther nie zapala się do młodego dramatu niemieckiego, aczkolwiek czyni mu pewne nadzieje. Najtrudniejszą kwestyą teatru jest obecnie uzupełnienie personalu, dawniej najlepszego w Europie. Teatr nadworny operuje „zwykłym“ deficytem 300.000 koron. Dyr. Berger nie może tej cyfry przekraczać. Oczywiście powodem niedoboru są olbrzymie apanaże artystów i niesłychanie kosztowna administracya. Bar. Berger obejmie swój urząd od Wielkiejnocy.

Przeciw podrożeniu piwa odbyły się w Gracu hałaśliwe demonstracye. Szynkarze i socyalistyczni robotnicy browarniani zebrali się tłumnie na podwórzu i w korytarzach gmachu sejmowego i w chwili, gdy sejm zaczął głosować nad prowizoryum budżetowem, poczęli krzyczeć „Pfui!“ Krzykaczy tych było kilkuset. Sprawa doszła tak daleko, że marszałek musiał przerwać posiedzenie. Dopiero jeden z mówców uspokoił wzburzonych amatorów piwa uwagą, że przecież nie wiedzą jeszcze, jaką sejm poweźmie uchwałę. Gmach sejmowy następnie opróżniono.

Ale i w łonie sejmu umysły się mocno zaostrzyły i podczas obrad nad tym dodatkiem od piwa wywiązały się hałaśliwe sceny między socyalistycznymi posłami a Słoweńcami.

Nowy balon ze sterem. Z Berlina donoszą: Nowy wojskowy balon sterowy „Gross III-ci“ odbył dwa wzloty. Podczas pierwszego manewrował on nad polem wojennem Tempelhof 1 i pół godziny. Drugi wzlot nad Berlinem trwał dwie godziny. Nowy balon sterowy przewyższa rozmiarami i szybkością wszystkie poprzednie. Mierzy 56 metrów długości, pojemności ma 8000 metrów sześciennych, gondola ma długości 9 mertów. Gondola zaopatrzona jest w 4 motory, które wprowadzają w ruch 4 śruby.

„Uspokojena“ Rosya. Z Odessy telegrafują: W Mikołajewskiej Słobodzie do biura fabryki przetworów chemicznych weszło trzech zbrojnych ludzi i pod groźbą śmierci zrabowało z kasy rb. 1,400, poczem uciekli.

Również w Wołogdzie w mieszkaniu dyrektora szkoły realnej podłożono pocisk wybuchowy. Wybuch wysadził 10 okien.

Samobójstwo żony Azewa. Do „Lokal Anzeigera“ telegrafują, że żona Azewa z domu Nirkin, znana swego czasu rewolucyonistka, która, po zdemaskowaniu Azewa, zamieszkała w Paryżu w Quartier Lartin, otruła się. Nie miała ona dawniej najmniejszego pojęcia o roli podwójnej, odgrywanej przez męża, który częste i dalekie podróże swoje tłumaczył zleceniami, otrzymywanemi od partyi bojowej. Po zdemaskowaniu Azewa żona jego popadła w chorobę nerwową, która doprowadziła ją do samobójstwa.

Zmarli. W Piwnicznej umarł 28 grudnia 1909 r. X. Jan Maślonka, emerytowany proboszcz, przeżywszy lat 54.

X. Franciszek Wiśniowski po długiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zmarł w Dębowcu 2-go stycznia b. r. w 32-gim roku życia, a 9-tym kapłaństwie. Pogrzeb w Dębowcu koło Jasła we wtorek 4-go stycznia br. R. i. p.

W Dąbrowy pod Tarnowem zmarł 30 grudnia 1909 r. adwokat i prezes tamtejszego „Sokoła“ Dr Józef Datka w 48 roku życia. Pogrzeb odbył się w sobotę popołudniu przy licznym udziale publiczności, jakoteż druhów „Sokoła“ miejscowego, tarnowskiego i radłowskiego. Cześć pamięci zacnego Polaka i druha!

Na odnowienie grobowca Bolesława Śmiałego w Ossyaku nadesłali na ręce Muzeum Narodowego w Krakowie: Dr Rostek 11 kor. 75 hal., W. Beiza 5 kor. 6 hal., Zakład Osolińskich 20 kor., Urzędnicy jednego z Towarzystw finansowych w Warszawie 65 kor. 39 hal., Anonim 7 kor. 55 hal., St. Leszczyński 37 kor. 50 hal., Marya Megdówna 2 kor., E. Neyman 5 kor., Dr Teichmann 5 kor., Dr J. Pagaczewski 2 kor., Nowicki et Co 20 kor. 78 hal., Administracya "Czasu": 4 kor., 55 kor., 1 kor. 20 hal., 10 kor.; Władysław Rabczański 1 kor; Magistraty: Krosna 5 kor., Tarnopola 10 kor., Wieliczki 10 kor., Jarosławia 10 kor., Rzeszowa 10 kor., Sambora 10 kor., Urząd miejski Chrzanów 10 kor., Gmina Krzeszowice 10 kor.; Wydziały Rady powiatowej: Chrzanów 25 kor., Krosno 50 kor., Skałat 20 kor., Nowy Sącz 9 kor., 90 hal., Bochnia 20 kor., Buczacz 20 kor., Sambor 20 kor., Mielec 20 kor

Komitet potrzebuje jeszcze około 1500 koron na cel powyższy, a datki przyjmuje Muzeum Narodowe w Krakowie.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Poniedziałek. „Wielki Fryderyk“.
Wtorek. „Wielki Fryderyk“.
Środa. „Wielki Fryderyk“.
Czwartek (popoł.). „Judyta“ (ceny zniżone do połowy).
Czwartek (wiecz.). „Wieczór Trzech Króli“.

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Poniedziałek. „Szopka krakowska“ i „Nowy Rok“.
Wtorek. „Dzwony z Corneville“.

Kronika literacko-artystyczna.

Odkrycie nieznanego dzieła Stwosza. Ostatni numer warszawskiego „Świata“ przynosi nam artykuł p. Ludwika Stasiaka o monumencie Jerzego Szereda w bardyowskim kościele. Autor zestawia obok siebie fotografie trzech mauzoleów a mianowicie Piotra Kmity z Wawelu, Hermana Henneberga w Römhild i Jerzego Szereda w Bardyowie, zestawienie zaś to naocznie dowodzi, że te trzy dzieła sztuki wykonał jeden i ten sam autor. Pierwsze dwa pomniki anektowała niemiecka szowinistyczna nauka na rzecz Piotra Vischera; ponieważ Jerzy Szered jest olbrzymim blokiem porfiru, ponieważ wykluczonem jest, żeby ten ogrom kamienny mógł rzeźbić norymberski kotlarz Vischer, ponieważ cała faktura Szereda jest zupełnie identyczna z Kmitą, z tego wynika pewnik, że autorem Piotra Kmity nie jest Piotr Vischer. Należy przyjąć zdanie niemieckiego uczonego Karola Heddeloffa, że autorem Hermana z Römhild jest Wit Stwosz, z tego zaś rozpoznania, z zupełnego podobieństwa reprodukowanych w „Świecie“ pomników wynika, że Stwosz jest autorem tak Kmity jak i Szereda. Znakomite to dzieło wykonał Stwosz w Krakowie lub Bardyowie w r. 1526.

Z nowości muzycznych. Świeże ukazał się na pułkach księgarskich (księgarnia Piwowarskiego i Sp. w Krakowie) pierwszy mazurek Juliana Zieleńskiego. Autor po raz pierwszy występuje publicznie. Mazurek jego tętni prawdziwie polskiem uczuciem, poezyą i tęsknotą naszego życia, zwłaszcza pierwsza i ostatnia jego część (cantabile), środkowa część (poco vivo) wykazuje dużo finezyi równie jak i ognia.

Czysty dochód z rozsprzedaży przeznacza autor na dar Grundwaldzki.

Kalendarz Polskiego Tow. Emigracyjnego. Nakładem P. T. E. wyszedł „Polsko-Amerykański Kalendarz dla wychodźców na rok 1910“, stanowiący jakby ludową encyklopedyę wychodźczą. Oprócz mnóstwa praktycznych wskazówek, zawiera Kalendarz obszerne artykuły informacyjne o widokach dla wychodźców do Francyi, Danii, Szwecyi, Czech, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Brazylii i Argentyny.

Z teatru.

„Wielki Fryderyk“, powieść dram. Adolfa Nowaczyńskiego.

Postać Fryderyka II. jako człowieka jest niesłychanie wstrętna. Urodzony z ojca na półobłąkanego, który żonę i dorosłe dzieci głodem morzył i katował, a najstarszego syna — przyszłego Fryderyka II. omal nie kazał powiesić — odziedziczył wszystkie kryminalne skłonności swoich antenatów. Pierwszym jego głośniejszym czynem, była ohydna zdrada, jakiej się dopuścił wobec przyjaciół, którzy ocalili mu życie, umożliwiając ucieczkę z Berlina, w chwili, kiedy ojciec chciał w więzieniu osadzić. Wstąpiwszy na tron dopuścił się całego szeregu najniegodziwszych oszustw politycznych i osobistych i wogóle przyjął kłamstwo, gwałt i bezprawie jako zasadę rządzenia. Za pomocą takich środków zaokrąglił swoje państwo, złupiwszy zdradą i zasadzkami Polskę, Austryę i Saksonię. Był przytem doskonałym komedyantem, lubił rozgłos i pochlebstwa, uwielbiał Woltera, który najlepiej dogadzał jego moralnym pojęciom i tworzył wogóle doskonały typ »libertyna« XVIII wieku. Pruska historyografia urzędowa ubóstwia go naturalnie jako twórcę potęgi Hohenzollernów, bezstronny dziejopis musi w nim widzieć monarchę wyzutego z wszelkich zasad etycznych — gwałciciela praw ludzkich i boskich — którego zbrodni nie mogą w żaden sposób okupić polityczne i wojenne powodzenia, zdobyte po większej części nikczemnemi środkami. To też gmach tak wzniesiony przez Fryderyka nie mógł być trwałym i w niewiele stosunkowo lat po jego śmierci runął pod ciosami Napoleona...

Przedstawić polskiej publiczności na polskiej scenie inicyatora i sprawcę pierwszego rozbioru, było zadaniem i niewdzięcznem i niełatwem. P. Nowaczyński ujął Fryderyka głównie ze strony anegdotycznej, kreśląc jednak jego drapieżny profil, bardzo plastycznie, wiernie i wyraziście. Ale też tylko ta jedna postać znalazła swój dobitny, artystyczny wyraz w sztuce. Natomiast całe otoczenie Fryderyka przedstawia się dość blado, a nawet szablonowo. Zwłaszcza niemiłosiernym jest autor dla swoich rodaków, których wprowadzał na scenę prawdopodobnie dlatego — aby nawiązać swoją sztukę do polskich tematów. Bardzo przykrą rolę odgrywa »książę poetów polskich«, biskup warmiński Ignacy Krasicki. Ten wytworny, dowcipny i na swoje czasy wysoce kulturalny człowiek, jest u Nowaczyńskiego płaskim, niezgrabnym i nudnym pochlebcą i obrońcą króla pruskiego — tak, że dopiero jakiś saski jenerał musi mu dać lekcyę patryotyzmu.

Pomijając nawet fakt, że autor apostrofy »Święta miłości kochanej ojczyzny« — był na prawdę uczciwym i rozumnym obywatelem swego kraju — i lekcyi takiej nie potrzebował — jego subtelny dowcip i jego przez wszystkich współczesnych stawiane przymioty towarzyskie — powinny przecież uwydatnić się tem plastyczniej w scenicznem odtworzeniu jego postaci. Tymczasem Krasicki Nowaczyńskiego jest historycznie bardzo przesadzony — psychologicznie zupełnie nie ciekawy. Tak samo jenerałowa Skórzewska nie przedstawia żadnego typu, a w akcyi sztuki jest zgoła niepotrzebna. Wreszcie panny von Gotzkowsky, których losami zajmuje się przeważnie cała sztuka — mogą budzić nawet wiele współczucia — nie są jednak ani zajmujące ani oryginalne.

W każdym razie »Fryderyk« w porównaniu z »Dymitrem Samozwańcem« ma więcej dramatycznej powagi, a pod względem literackim i teatralnym jest dużo biegIej i skrupulatniej opracowany. Tak samo jednak jak w innych historycznych sztukach Nowaczyńskiego, brakuje tam treściwego ujęcia przedmiotu, i pierwiastku podniosłego uczucia, który pozwoliłby autorowi spojrzeć na swój temat z pewnej wyżyny, gdzie dochodzą już tylko wielkie linie ludzkich konfliktów i namiętności.

Wystawiono »Fryderyka« z taką starannością, z takim niemal pietyzmem, że sztuka p. Nowaczyńskiego stała się w tej oprawie widowiskiem niezmiernie barwnem i efektownem.

P. Solski stworzył w roli tytułowej znowu prawdziwe arcydzieło kunsztu aktorskiego. Trzebaby wyczerpać wszystkie superlatywy, aby należycie ocenić tę intuicyjną, konsekwentną i we wszystkich szczegółach doskonale wykończoną grę tego nieporównanego artysty. Ale wszyscy inni wykonawcy zasługują na niemniejsze pochwały. Trzeba więc wspomnieć panie Wysocką, Jarszewską, Janiczównę i panów Sobiesława, Siemaszkę, Kosińskiego, Leszczyńskiego, Węgrzynów, Szymborskiego. — którzy wszyscy równym wysiłkiem artystycznym przyczynili się do rzetelnego sukcesu sztuki.

Autora wywołano kilkakrotnie na pierwszem przedstawieniu. Pomimo znacznych skróceń przedstawienie skończyło się po północy.

Listy z kraju.

Worochta. (Kor. wł.). W [illegible] Podkarpaciu na samym końcu Galicyi położona osada fabryczna i letnisko, po ruchliwym sezonie letnim zapada powoli w sen zimowy.

Stosunki towarzyskie prawie żadne, gdyż małą garstkę Polaków majoryzuje żywioł ruski, a zwłaszcza fabryczny niemiecki. Istnieje u nas wprawdzie czytelnia T. S. L, nie może jednak prosperować i rozwijać się dla braku odpowiedniego lokalu.

Koło stanisławowskie, z powodu zbytniej odległości nie może przy najlepszych nawet chęciach przysyłać delegatów z odczytami. Jedyny ruch umysłowy skupia się około szkoły polskiej, której nauczycielka kierująca p. St. Klichówna, stara się utrzymać wśród dzieci i sfer robotniczych ducha polskości i religii.

Dzięki niestrudzonej pomocy katechety ze Stanisławowa X. Stanisława Hopka, odbył się u nas wieczorek Słowackiego, pogadanka „O papieżu i Rzymie“, w najbliższych zaś dniach odbędzie się przedstawienie „Jasełek, odegrane przez dzieci szkoły polskiej.

Przecław. (Kor. wł.) Ruch katolicko-społeczny. Nowy okres zimowy rozpoczęło Stow. rękodzielników i przemysłowców uroczystością Słowackiego, następnie uroczystym wieczorem ku czci Niepokalanie Poczętej, Patronki Związku. Program wypełniły wykłady: „Matka Boska w cywilizacyi polskiej“, w wieczorku zaś Słowackiego wykład: „Religijność Słowackiego w życiu i utworach“. Wzbogaciły program w jednym i drugim wieczorze śpiewy, deklamacye i żywe obrazy. Publiczność opuszczała salę z niemałą wdzięcznością dla Towarzystwa za urządzanie tak miłych a tak podniosłych uroczystości.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności

Na podarunki N. Roczne i okolicznościowe nadają się najlepiej

PORTRETY

1866

malowane olejno na szkle, uderzające wspaniałą grą kolorów i podobieństwa, wykonane jedynie w pracowni art. malarskiej i repr. fot. **Juliana Rysia** w Krakowie przy ul. Szewskiej l. 19.

Najlepszą i po najtańszej cenie

„Kawę"

prawdziwą angielską surową i paloną za pomocą **gorącego powietrza**

poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI

W KRAKOWIE

Mały Rynek, Róg ul. Szpitalnej.



ZAŁOŻONY W ROKU 1873

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH

w Krakowie, Rakowicka l. 7. (dom własny). Telefon 462

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu 1491

Od 1 korony

Sukienki dziecinne

Od 3 koron

Suknie damskie

przyjmuje się do roboty: ulica Poselska l. 15, II. piętro, front.

Ogór i domowe iszone

w wodzie znane z dobroci, poleca handel 1871

Adolfa Ryglickiego

w Krakowie, Mały rynek Nr. 7.

„Jolanta"

Pensyonat Józefy Rogoszowej

Kraków, ul. Graniczna L. 14, I. piętro

Poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przejezdnych.

Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady i do domu.

Już wyszedł

Kalendarz Djabła

na rok 1910,

i jest do nabycia po 1 kor. w Administracyi „Djabła" w Krakowie przy ul. Niecałej l. 4.

Prenumeratotzy „Głosu Narodu" mogą nabywać kalendarz w Administracyi „Głosu Narodu" po zniżonej cenie t. j.

80 hal. za egzemplarz

wraz z przesyłką pocztową.

Dyplom honorowy na wystawie w Krakowie w r. 1901.

W. Sznajdrowicz

KUŚNIERZ

Kraków, Rynek linia A-B Nr. 45, I. p. nad Apteką pod „Białym Orłem".

poleca Szan. P. T. Publiczności swój obficie i jedynie w towary doborowe zaopatrzony **Skład i pracownię** jako to FUTRA damskie, Rotundy. Żakiety, Saka, Peleryny, Boa, Garnitury, FUTRA męskie, spacerowe i podróżne, Switki do polowania oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące.

Serdaczki, Kożuszki damskie męskie i dziecinne,

Zamówienia i reperacye uskutecznia w jaknajkrótszym czasie po cenach umiarkowanych.

B. Redaktor

z za kordonu zmuszony opuścić kraj, poszukuje zajęcia w kierunku literacko-dziennikarskim. Prócz tego byłem właścicielem i kierownikiem biura ajenturowo-handlowego, posiadam w kierunku tym znajomość i doświadczenie. Łaskawe oferty „Belina" Kraków poste-restante.



Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma.



„KALO-WIBRATOR"

przyrząd usuwający szybko i radykalnie **zmarszczki** i **złą cerę** — działa przeciw **bezsenności**, wypadaniu **włosów**, bólu **głowy**. **gardła**, **żołądka**, **gośćcowi**, chorobie **serca** i w. i. — Broszurki illustr. **darmo** wys. zastępca

T. Armatys, optyk i mechanik, Kraków, Plac Maryacki 3.

Okulary i binokle najmodniejszych systemów wykonuję bardzo dokładnie, spiesznie i tanio. — Zakłada dzwonki elektryczne i Telefony.

Plac Maryacki 2. Plac Maryacki 2.

Chrześcijański Bank Ludowy

pod firmą

Chrześc. Tow. oszcz. i pożyczek w Krakowie

przyjmuje wkładki oszczędnościowe na 5% i oprocentowuje je od dnia włożenia.

Udziela swym członkom **pożyczki hipoteczne, weksiowe**, za poręczeniem i na podkład na dogodnych warunkach.

Godziny urzędowe: Od 9—1 rano codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Skład Rady nadzorczej:

Prezes: Józef Gorecki, radca cesarski i właściciel fabryki; zastępca prezesa: Emil Reicher, kontrolor Kasy miejskiej; sekretarz: Józef Müller, kontrolor pocztowy; Członkowie Rady: Stan. Andruszkiewicz, rachmistrz Kasy oszcz. w Wieliczce, Stan. Cendrowski, przemysłowiec, Maryan Dąbrowski, redaktor, Józef Męcina Krzesz, artysta malarz, obywatel, ks. A. Mytkowicz, Andrzej Różycki, właśc. real. i kierownik fabryki, Izyd. Staudinger, urz. Tow. Ubezp., Ant. Stróżyński, Władysław Szymański kasyer c. k. filialnej Kasy krajowej.

Dyrekcya:

Ant. Czałczyński, Józef Onyszkiewicz, Stan. Zgórniak, Tomasz Gramatyka.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

FABRYKA

Opatrunków chirurgicznych „VIS"

(Mra. M. L. Dobrowolskiego)

w Podgórzu-Krakowie i we Lwowie

ul. Czarnieckiego 6.

Wyrabia:

Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
" " " " położniczych.
" " " tutek cygaretowych
" sznurkową dla fryzyerów.
" bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.

Watę kolorową do opakowania biżuteryi
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek Prof. Dra. Wł. Bylickiego ze Lwowa 651

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

---

3 Korony

wynosi rocznie z przesyłką pocztową prenumerata **Straży Polskiej.**

Straż Polska jest organem stowarzyszenia, noszącego tę samą nazwę, a mającego na celu obronę duchowych i materyalnych interesów narodu polskiego.

Straż Polska nie służy żadnemu stronnictwu — jest pismem czysto narodowem.

Do współpracowników **Straży Polskiej** należą: prof. A. E. Balicki, K. Bartoszewicz, Dr. L. Caro. Dr. J. Flach, prof. Dr. Tad. Grabowski, Kazim. Gliński, Wiktor Gomulicki, Marya Konopnicka, Wanda Krzyżanowska, Dr. Kaz. Lubecki, prof. M. Magiera, Eliza Orzeszkowa, prof. Czesław Pieniążek, Dr. J. Ptaśnik, Dr. Lucyan Rydel, Henryk Sienkiewicz, G. Smólski, JE. Stanisław Tarnowski i t. d.

Adres: **Straż Polska, Kraków, Floryańska 1.** 1935 6 2



ALPEJSKIE CUKIERKI SOSNOWE

Prawnie ochronione **PICEA.** Prawnie ochronione

Najlepszy i najtańszy środek na kaszel

1 pudełko 20 halerzy. — Do nabycia w Krakowie, w aptekach:

F. Gralewski, Dr. Jul. Hausmann, M. Proń, ul. Grodzka, W Redyk, Mikołajska, Ludwik Rosenberg, ul. Krakowksa, Konstanty Wiszniewski, ul. Floryańska 15, Drogueryе: J. Hanak, Szewska, A. Pachucki, Plac Matejki 3, A. Reifer, Grodzka 38, Zopoth i Sp. Sienna 12. — **W Nowym Sączu:** Apt. M. Gorzecki, S. Nowakowski, A. Jarosz. — **W Radomyślu:** Apt. Z. Sobolewski. — **W Tarnowie:** Apt. A. Adler, Rynek, L. Figler, J. Niesołowski, pl. Kazimierski 2, I. Reich, Lwowska, J. Sokalski, pod „srebrnym Orłem". Drog. Władysł. Brach, A. Niciej. **W Bochni:** Apt. F. Göttinger.

Na podarunki gwiazdkowe i noworoczne.

poleca 3 3

Komitet obchodu Słowackiego we Lwowie

1. **Biusty Słowackiego** według oryginału W. Szymanowskiego, po 12 K.
2. **Medale bronzowe Słowackiego** według oryginału J. Raszki po 10 K.
3. **Księgę pamiątkową Słowackiego** 3 tomy, 150 arkuszy druku po 20 K.

Do nabycia w księgarni Gebethnera i Ski w Krakowie, Rynek główny. Zamówienia z prowincyi uskutecznia sekretaryat Komitetu we Lwowie Zulińskiego 11 A

Berlitz School

ulica Floryańska Nr. 25.

Nauka wszystkich obcych języków,

przez nauczycieli odnośnych narodowości z akademickiem wykształceniem.

Lekcye osobne i zbiorowe od 8 rano do 10 wieczór.

TOWARZYSTWO

1874 3 3

Wzajemnego Kredytu

W KRAKOWIE

wypłaca swym członkom poczawszy od dnia 2 stycznia 1910 roku **od udziałów** wpłaconych przed dniem **1 października 1909 roku**

4%

jako zaliczkę na dywidendę za rok 1909 w kasie Towarzystwa w Krakowie i w Filii we Lwowie, za okazaniem książeczki udziałowej.

Kraków, w grudniu 1909.

(Przedruku nie opłacamy).

Ciągnienia dnia 3, 5, 14. Stycznia.

Główne wygrane

K. 60.000, 100.000, Fcs. 100.000.

daje następująca grupa losów:

1 austyacki los czerwonego krzyża,
1 kupon premiowy losu Kredyt. ziemskiego,
1 serbski los tytuniowy,
do nabycia za gotówkę według kursu dziennego, lub

w 34 ratach miesięcznych po 7 K.

Wyłączne, niepodzielne prawo gry na podstawie urzędownie wystawionego dokumentu sprzedaży. Zapłata pierwszej raty zapomocą przekazu pocztowego: na następne zaś upłaty przesyłam wraz z dokumentem czeki poczt. Kasy Oszczędności.

EDWARD URBAN BRÜNN.

BANKHAUS, GROSSERPLATZ 23/25 (WE WŁASNYM DOMU).

Przyjmuje solidnych, stałych sprzedawców.

CENY NISKIE. WYSOKA PROWIZYA.

LOSY

Loteryi fantowej „Krajowego Ogniska Nauczycielskiego" na budowę sanatoryum nauczycielskiego

można nabywać w Administracyi „Głosu Narodu"

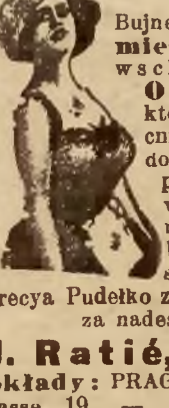
po 1 koronie.

Na koszta przesyłki pocztowej należy dołączyć 10 hal.



Oznajmienie.

Wina do Mszy św. dostać można u ks. Piotra Krawecza, dziekana w Hanusowcach Szepes megye, Węgry.
Stołowe białe 40 h., 46 h., 50 h., 60 h., 70 h., 80 h. za liter.
Tokajskie stołowe od 80 h., do 90 h. za liter.
Tokajskie samorodny od 1 kor. 1 kor. 30 h., 1 kor. 60 h., 2 kor. 3 kor. za liter.
Tokaj „assu" liter: 5, 6, 8 kor. w beczkach, a we flaszkach liter o 30 h. drożej. 439

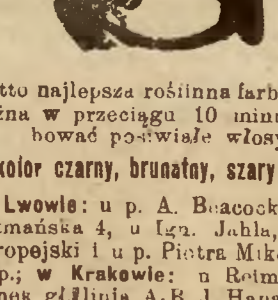


Piękny biust

Bujne piersi w przeciągu **2 miesięcy**, przez (Pigułki wschodnie) **PILULES ORIENTALES** jedyne, które rozwijają piersi, wzmacniają je, przywracają młodość i użyczają powabnej pełności nie szkodzące wcale zdrowiu, — pod gwarancyą wolne od arszeniku. Przez głośne powagi lekarskie uznane. Całkowita dyskrecya Pudełko ze sposobem użycia opłatnie za nadesłaniem K. **6·45**.

J. Ratié, Aptekarz Paryż.

Składy: PRAGA, Fr. Vitek & Co Wassergasse 19 — BUDAPESZT I. v. Török Kiraly utcza 12. 4 3 70



Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów wynalazku Juliana Józefowicza perfumera

Jestto najlepsza roślinna farba, które można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy

na kolor czarny, brunatny, szary i blond.

We Lwowie: u p. A. Bracocka, ulica Hetmańska 4, u Ign. Jahla, Hotel Europejski i u p. Piotra Mikolascha i Sp.; **w Krakowie:** u Reima i Sp Rynek gł. linia A-B, J Hanaka i Sp droguerja Szewska, Fr. Zopotha droguerja ul. Sienna oraz innych perfumeryach. Cena flakonu kor., **3.** flakoniki próżne **1.20** kor.

Przesyłka skład w Warszawie. Nowo Senatorska 2. (1382



Najnowszy i najlepszy

-Ochraniacz uszu-

podbity aksamitem wygodny do noszenia w kieszeni

tylko 1 koronę.

Za nadesłaniem kwoty w znaczkach pocztowych, franko. — Odsprzedającym wysoki rabat. Źródło zakupu

---

Fortepian

tanio do wynajęcia.

Wiadomość Pensyonat „Jolanta", ul. Graniczna 14. I. p.

Prenumeratę

na czasopisma polskie, francuskie, niemieckie, angielskie i włoskie

przyjmuje, zapewniając **najszybszą i regularną dostawę**

Księgarnia katolicka Dra Wł. Miłkowskiego

w Krakowie l. 9. plac Maryacki, róg Rynku głównego, — Telefonu Nr. 708.

Kalosze

prawdziwe petersburskie

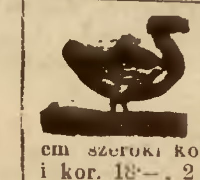
męskie para 6 koron

damskie para 4 kor.

poleca

TEOFIL BĘKNER

Kraków. Długa 4.



Gotowa pościel

w czerwonych wsypach, dobrze napełnionych 1 pierzyna lub piernat 180 cm. długi 116 cm szeroki kor. 10·—, kor. 12·—, kor. 15·—, i kor. 18·—, 2 metry długi, 140 cm. szeroki kor. 13.—, kor. 15·—, kor. 18·—, kor. 21·—. 1 poduszka 80 cm. długa, 58 cm. szeroka, kor. 3·—, kor. 3·50 i kor. 4·—, 90 cm. długa, 70 cm. szeroka kor. 4·50 i kor. 5·50 Uszycie zresztą, według dowolnie podanej miary. 3 dzielne materace włosienne na 1 łóżko po kor. 27·—, lepsze kor. 33·—. Wysyłka franco za pobraniem od kor. 10·— wzwyż. Wymiana i zwrot za potrąceniem porta dozwolone.

BENEDIKT SACHSEL, Lobes Nr. 958 bei Pilsen, Böhmen

Więcej jak 3.000

rycin 1 9 1

przedmiotów do użytku

codziennego, podarków wszelkiego rodzaju, zawiera mój najnowszy katalog główny, który każdemu natychmiast **za darmo** i opłatnie wysyłam.

C. i k. Dostawca Dworu

Hanns Konrad

Brüx Nr. 1218 (Czechy).

WILLA

uroczo i nader praktycznie położona, w pobliżu powiatowego miasteczka. tuż przy olbrzymiej fabryce z pięknym widokiem o 8-iu dużych ubikacyach i piwnicach bardzo dobrze się rentująca i mająca wielką przyszłość oraz do 3-ch morgów gruntu za 25 tysięcy koron do sprzedania, Kapitał potrzebny 18 tysięcy koron. Bliższa wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu". 1923 10 3

Kupię kilka wagonów drzewa

bukowego suchego w łupkach. Cenę za sągę loco Kraków stacya, lub loco stacya nadawcza, popać firmie W. Satalecki Kraków. 1934 5 2

Masło stołowe codziennie świeże 1 kg. paczka K. 10·80.

Wyborny miód lipcowy

kuracyjny rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg, blaszanka K. 6·20. Wysyła za zaliczką I. M. Farba, Podhajce 30.

Miód patoka

kuracyjny i deserowy wysyła w 5 kg. puszkach opłatnie po 7 kor. ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, pow. Denysów.

Jest do wydzierżawienia lub sprzedania

Folwark o obszarze **50** morgów gruntu ornego, pszennego, w tym ogród i staw, wraz z budynkami, mleczarnią, młynem walcowym, oświetlenie elektr., z inwentarzem żywym i martwym, położony 1 km. od miasteczka pow. Wiadomość pod „M. W." poste rest. Tarnów. 1926 6 3

Trafika do wydzierżawienia od Nowego Roku. Wiadomość pl. Maryacki l. 2. II. p. 1821 10 5

Parcela frontowa oraz oficyna

II. ptr. blisko miasta i plant do sprzedania. Wiadomość Łaziekna 5, I piętro, — drzwi wprost schodów. 1929 10 2

Wózek kryty, faetonik nowy i karetka tanio do sprzedania, T. Nawrocki, Półwsie Zwierzyniec, Dom gminny, w podworcu. 1827 3 2

Młody człowiek wychodźca z Królestwa, średniej inteligencyi, spokojny, religijny, pragnie znaleść jakie zajęcie przy fabryce, warsztatach, handlu, aby mógł mieć skromne utrzymanie. Wiadomość w Urzędzie parafialnem w Krowicu koło Lubaczowa. 1932 3 2

Rutynowana nauczycielka muzyki

uczennica pierwszorzędnego profesora udziela lekcyi gry na fortepianie po przystępnej cenie.

Wiadomość: ul. Filipa Nr. 14, I piętro od 3—6.

Jan Palkaj krawiec zamieszkały w Półwsiu Zwierzynieckiem l. 191, który temi dniami opuścił szpital — jako nieuleczalnie chory, nie może zapracować na swe i swej rodziny utrzymanie.

...ZAJĄCZKOWSKI

...Maryacki l. 8.

Największy Handel Artykułów treści religijnej

poleca po cenach **niskich**

Obrazy treści relig. i rodzajowe, art. reprodukcye i ręcznie malowane w ramach i bez. — **Stacye Drogi Krzyżowej**, obrazy malowane na płótnie i art. reprodukcye na papierze. — **Figury, Krzyże, Kropielnice, Feretrony i Kanony** na ołtarze **Książki** do nabożeństwa polskie, franc. i niem. — **Srebrne wyroby** opr. w skórkę, medale, łańcuszki. — **Kalendarze na r. 1910** tylko krajowe — **Swiece woskowe** i stearynowe.